

NOWA

Biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

Nowy numer
wyjątkowo
w poniedziałek

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

**Przyszli protestować,
a nie dziękować.
Nie dopuszczono
ich do głosu**



Pracownicy DPS
w Teodorówce i DPS
dla Kombatantów na
Radzie Powiatu

STRONA 4

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Ks. Jan Mitura, Bogdan Zwoliński, Małgorzata Kaproń... Wspominamy tych, co odeszli

STR. 8/9



MAŁGORZATA KAPROŃ



BOGDAN ZWOLIŃSKI



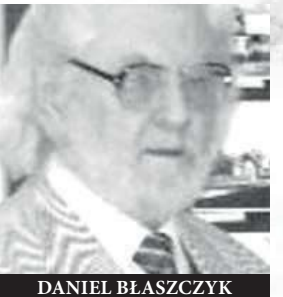
KS. JAN KAZIMIERZ MITURA



JANINA BUCZEK-RÓŻAŃSKA



MARIAN KUCHARCZUK



DANIEL BŁASZCZUK



STANISŁAW SOLAK



KS. TADEUSZ SOCHAN



AGNIESZKA STRZAŁKA



ROMAN TOKARCZYK

POTOK GÓRNY 3

Do szkoły w Dąbrówce
jadą ... po deskach

ŁUKOWA 12

W Łukowej najstarszy
pomnik nagrobny na
Lubelszczyźnie?

TUROBIN 18

Odnowili Krzyż
w Olszance

GORAJ 18

Takiej płyty w Polsce
nie było!

TARNOGRÓD 19

Tarnogród
będzie bił rekord
w inwestycjach

JÓZEFÓW 20

Nowe miejsce
noclegowe dla
turystów

ALEKSANDRÓW

**Policja nie znalazła
podrobionych podpisów
pod petycją**

STRONA 14

NASZ RAPORT

**Pogrzeb najlepiej
w Puszczy**

Gdzie, za ile pochówki w Biłgoraju STRONA 7



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

**Rodzina
z Tereszpola
walczy o środki
na leczenie
dzieci**

STRONA 15

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79

- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców
AUTO-MAX



**Wygodny
kredyt gotówkowy**

Oprocentowanie
już od **3,75%***



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu: 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSP – 6,985%.



GOLDSUN
optymalna energia

RZĄDOWE
DOFINANSOWANIE

3000 ZŁ DLA KAŻDEGO

☎ 84 888 01 87

🏠 goldsun.com.pl

📍 ul. Namysłowskiego 8, Zamość

✉ info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:

Maria Szado
Miroslaw Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
84 686 11 00**

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



WASZE KOMENTARZE Z:

www.gazetabilgoraj.pl

facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

Biłgoraj wyznaczył punkty wydawania jodku potasu. Nikt nikogo nie zmusza.

Jurek Biały: Te tabletki może wydawać tylko lekarz, tj. przepisać receptę. Jakim prawem te tabletki mają wydawać nauczyciele? Czy nauczyciel jest lekarzem? Czy pracownicy Gminy, Miasta Czy Straż pożarna mają kwalifikacje do wydawania. Przecież to podchodzi pod kryminal.

Beata Pytlak: Mieliśmy Czarnobyl i wiemy, jak ważny jest czas w takich przypadkach. Prowadzenie planów i ewentualne działania powinny być czynione, a nie po fakcie. A co do tego, kto ma wydawać i jak to będzie wyglądało to inna kwestia. Myślę, że lepiej się przygotować, a nie bredzić jakieś głupoty z całym szacunkiem mam swoje doświadczenia i obserwacje i nie przekona mnie nic nierobienie.

Monika Bartoszek: Nic dodać, nic ująć, szczerzenia nie dały porządnego rezultatu, to dobić ludzi tabletką, bravo, a wszystkim tylko dla „naszego dobra”.

Jacek Gawron: Czyli co? Niby nie ma zagrożenia z Czarnobyla, a skoro każą brać i rozdają za darmo, to znaczy, że już jest po wszystkim?

Na grobach, które są na cmentarzach w Biłgoraju, można zapalić znicz bez wychodzenia z domu. To ważne, choćby dla tych,

którzy są na drugim końcu Polski, albo daleko poza granicami kraju.

Witek Maksim: Skoro o nich pamiętamy, to po co to udowadniać przed nie wiadomo kim i zapalać jakiś wirtualny znicz? Kolejny absurd.

Agnieszka Rapa: Niektórzy na spacer na cmentarz wybierają się, aby coś wziąć z czyjegoś grobu. Na lapidarium bardzo często giną wieczne światełka. Ktoś chodzi i wyciąga z nich baterie, albo po prostu zabiera całe światełko. Mam nadzieję, że osiągnie go kara za ten występ.

Józef Mróz: Ktoś, kto mieszka tysiące kilometrów od Polski, na pewno doceni.

Andrzej Ulvan Sieczkowski: Akurat to nie odda tego, kiedy przyjdzie się osobiście na grób kogoś bliskiego z rodziny.

Zna ktoś chętnych do pracy w powiecie biłgorajskim? Potrzebni są pracownicy produkcji. Brakuje też kierowców, a pracę znajdzie też cukiernik, kelner czy manipulant drewna.

Krzysztof Rębacz: Przecież jest tylu Ukraińców z peselami i całą resztą przywilejów, niech im proponują pracę, a nie tylko świadczenia by brali i jeszcze wymagania.

Michał Kruk: To samo o nas Polakach, może powiedzieć Niemiec, Szwajcar, Anglik, Holender.

Kamil Mazurek: tylko my w porównaniu do nich, jadąc za granicę, robimy. Tam nikt nam nie da za darmo.

Zaapelujcie jakoś do szkół, do młodzieży, by zakładali odbłaski, idąc rano na przystanek na autobus do szkoły. Nie zdają sobie sprawy, że są oni kompletnie niewidoczni - pisze czytelnik. W Luchowie (gm. Tarnogród) omal nie doszło do tragedii.

Adam Wardach: Policja powinna pospisywać pieszych, a informacje o uczniach przekazać do szkół i rodziców i jak się sytuacja powtórzy, to mandaty z górnej półki, to na następny raz będą pamiętać o odbłaskach

Grażyna Marszałec: I teraz pytanie, czy będzie chodnik przez całą wieś... A odbłaski jak najbardziej wskazane, tym bardziej dla dzieci.

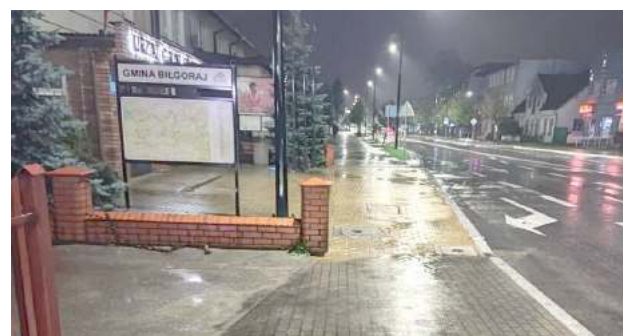
Paweł Kotowski: Ileż to mniej byłoby tragedii z udziałem pieszych, gdyby było więcej chodników. W tych czasach, gdzie tyle aut i wszędzie natężony ruch, to chodniki powinny być priorytetem. Ale samorządy wolą przeprowadzać inne bzdurne inwestycje, zamiast przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo mieszkańców.

Tomasz Zalewa

Do Urzędu Gminy tylko w gumowcach



Po deszczu do Urzędu Gminy Biłgoraj trudno dostać się bez gumowców



A może mieszkaniec przesadza, zdjęcia to photoshop i ogólnie jest pięknie i sucho?

Idziesz załatwić sprawę do Urzędu Gminy Biłgoraj?

Konieczność włożyć gumowce. Zdjęcia dostaliśmy od mieszkańca. Po deszczu przed wej-

ściem zbierają się takie kałuże, że przydałby się kajak. A może mieszkaniec przesadza, zdjęcia to photoshop i ogólnie jest pięknie i sucho?

Tomasz Zalewa

Gospodynie z Olszanki nauczyły się strzelać i rzucać granatem

Koło Gospodyń Wiejskich „Pod Olchą” w Olszance ... poszło do wojska. Tym razem panie wybrały się do jednostki wojskowej w Zamościu, na szkolenie „Trenuj z mistrzem”. - Szkolenie było bardzo owocne, nauczyłyśmy się posługiwać bronią, strzelać, rzucać granatem oraz udzielać pierwszej pomocy. Serdecznie polecamy, było naprawdę interesująco - przekazały sympatyczne panie z gminy Turobin.

Tomasz Zalewa



Koło Gospodyń Wiejskich „Pod Olchą” w Olszance przeszło szkolenie „Trenuj z mistrzem”



Gospodynie nauczyły się posługiwać bronią, strzelać, rzucać granatem oraz udzielać pierwszej pomocy

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:
nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzycka



Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²

© Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870



Do szkoły jadą ... po deskach

Dąbrówka: Napisali do nas rodzice uczniów z Dąbrówki (gm. Potok Górny), którym nie do końca podoba się remont DW 863 przy szkole podstawowej. - Mamy pytanie, jak mamy wjeżdzać do szkoły z dziećmi? Rodzice są oburzeni. Kto poniesie koszty napraw samochodów? Sołtys czy gmina? - pytają rodzice.

Remont drogi wojewódzkiej 863 jest już na ukończeniu. Tymczasem 26 października napisali do nas rodzice dzieci ze szkoły podstawowej w Dąbrówce, położonej przy DW 863.



Taki prowizoryczny wjazd powstał przy wjeździe do Szkoły Podstawowej w Dąbrówce. - Nawet jeśli to jest na jakiś czas, to już zdarzały się przypadki, że ktoś uszkodził auto. Remont czy nie, dzieci do szkoły trzeba tą drogą wozić - mówią zdenerwowani rodzice

- Mamy pytanie, jak mamy wjeżdzać do szkoły z dziećmi? Rodzice są oburzeni. Kto poniesie koszty napraw samochodów?

Sołtys czy gmina? Jeżeli wylewali asfalt, od razu mogli zrobić porządek wjazd do szkoły, tym bardziej że wozimy dzieci swoimi au-

tami, a droga jest straszna. Wójt gminy ma pieniądze na chodniki w Potoku Górnym, ma pieniądze na drogę w Lipinach, ale nie ma pieniędzy, żeby zrobić porządek wjazd do szkoły w Dąbrówce? Deski, które są postawione, sprawy nie ułatwią - piszą rodzice i przysyłają zdjęcia opisywanego zjazdu. Widać na nim, że z podniesionej drogi trzeba zjechać po deskach.

Od razu skontaktowaliśmy się z wójtem Stanisławem Dyjałem, by zapytać o sprawę. Wójt podkreślił, że nie może ot tak sobie zrobić wjazdu, gdyż drogę remontuje inwestor, w tym wypadku Zarząd Dróg Wojewódzkich. Obiecał jednak przyrzec się sprawie. Wójt jak obiecał,

tak zrobił i już po kilkunastu minutach mieliśmy wyjaśnienie problemu:

- Jutro bądź pojutrze na wszystkich wjazdach będzie położony frezowany destruk i te wszystkie wjazdy będą zrobione. Teraz się troszkę droga podniosła, bo położyli dwie warstwy na drodze, stąd te wjazdy są teraz utrudnione. Myślę, że to będzie zrobione jutro, bądź pojutrze. I to dotyczy nie tylko tego wjazdu, ale wszystkich wjazdów na długości tej drogi. Wszystko będzie poprawione i wyrównane - wyjaśnia wójt.

Trzymamy za słowo i za kilka dni sprawdzimy, jak wygląda sytuacja na DW 863.

Natalia Raćitis

Muzeum już po sezonie

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej kończy sezon. Jeśli ktoś jeszcze nie zdążył, a ma ochotę, to muzealne obiekty można odwiedzać tylko do 1 listopada. - Decyzja ta podyktowana jest warunkami atmosferycznymi związanymi z okresem jesienno-zimowym - przekazuje biłgorajska placówka.

- Uprzejmie informujemy, iż z dniem 1 listopada br. zamykamy sezon, w którym możliwe jest zwiedzanie naszych XIX-wiecznych skansenów: Zespołu Młyńskiego przy ul. Czerwonego Krzyża 37 oraz Zagrody Sitarskiej przy ul. Nadstawnej 32 w Biłgoraju. Zgodnie z tradycją zapraszamy do naszych filialnych placówek w przyszłym roku wraz z początkiem wiosny. O szczegółowym terminie ich otwarcia będziemy Państwa informować - informuje Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Co ciekawe, w przypadku zgłoszenia w listopadzie tego roku zapotrzebowanie na zwiedzanie skansenów muzealnych przez grupy zorganizowane, należy się z muzeum kontaktować. Telefonicznie, mailowo albo osobiście.

Będzie to możliwe w sytuacji sprzyjającej aury, szczególnie temperatury. W związku z powyższym po 1 listopada dyżury weekendowe będą pełnione przez pracowników wyłącznie w budynku muzeum przy ul. Kościuszki 87 w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Lada dzień nowe drogi: w Biszczu, Obszy i Potoku

Trwa remont drogi wojewódzkiej numer 863 w powiecie biłgorajskim. Już na początku listopada zakończą się roboty drogowe na odcinkach obejmujących gminy: Biszczu, Potok Górny i Obsza. - Przez lata drogi na Roztoczu były zaniedbane, stanowiąc znak rozpoznawczy regionu - mówi wice-marszałek województwa lubelskiego Michał Mulawa. Co zyskają kierowcy i mieszkańcy?

Prace obejmują m.in. podbudowę drogi, wymianę krawężników czy wykonanie oznakowania poziomego i pionowego drogi. Koszt modernizacji obu odcinków to ponad 4 mln zł. Wartość remontu 27-kilometrowej trasy na drodze wojewódzkiej 863 to ponad 13 mln zł. Pieniądze pochodzą z budżetu województwa lubelskiego



Na początku listopada zakończą się roboty drogowe na odcinkach obejmujących gminy: Biszczu, Potok Górny i Obsza

i środków krajowych.

- Od 2019 roku zmodernizowaliśmy już 27 kilometrów tej drogi, a dzięki trwającym obecnie pracom, już wkrótce do dyspozycji mieszkańców regionu oddane zostaną 4 km, na odcinku: Obsza - Zamch i Potok Górny - Dąbrówka - zapowiada Michał Mulawa.

Droga 863 jest drogą strategiczną dla mieszkańców. Łączy Lubel-

szczyznę z Podkarpaciem. Dzięki inwestycji poprawi się dostępność nie tylko dla mieszkańców, skorzystają także turyści i rolnicy. Roboty na odcinkach obejmujących gminy: Biszczu, Potok Górny i Obsza mają zakończyć się na początku listopada.

W przyszłym roku modernizacja ponadregionalnej trasy ma być kontynuowana.

Tomasz Zalewa



Na początku listopada zakończą się roboty drogowe na odcinkach obejmujących gminy: Biszczu, Potok Górny i Obsza



Na początku listopada zakończą się roboty drogowe na odcinkach obejmujących gminy: Biszczu, Potok Górny i Obsza



**Burmistrz Miasta Biłgoraja
podaje do publicznej wiadomości,
że w dniu 31.10.2022 r.**

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl zostały wywieszone na okres 21 dni Wykazy nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. części działek nr: 232/9 ark. 56; 346/4 ark. 31; 5/4 ark. 22; 21/12 ark. 24).

Zapraszamy do
salonu jubilerskiego
briju
od 1920



Galeria Biłgorajska
www.briju.pl



Związkowcy w ramach akcji protestacyjnej odwiedzili już Zamość, Krasnystaw, i Świdnik. W Biłgoraju po raz pierwszy zdarzyło się, że podczas sesji nie zostali dopuszczeni do głosu

Władze pozwoliły się wypowiedzieć protestującym, ale tylko za zamkniętymi drzwiami

Przyszli protestować, a nie dziękować. Nie dopuszczono ich do głosu

Na sesję Rady Powiatu w Biłgoraju, przybyli związkowcy z domów pomocy społecznej, domagający się wyższych płac. Chcieli zabrać głos i przedstawić swoje postulaty. Tymczasem niektórzy myśleli, że ... przyszli dziękować staroście. Gdyby dopuszczono ich do głosu, może wszyscy dowiedzieliby się, o co im chodzi.

XLIV sesja rady powiatu (25 października) rozpoczęła się inaczej niż zwykle. Przed godz. 16 w budynku Starostwa Powiatowego pojawili się bowiem związkowcy z zespołu NSZZ „Solidarność” Domów Pomocy Społecznej w województwie lubelskim przy Zarządzie Regionu Środkowo – Wschodniego NSZZ „Solidarność”. Byli wśród nich pracownicy DPS w Teodorówce i DPS dla Kombatantów w Biłgoraju. Związkowcy domagają się między innymi wzrostu płacy zasadniczej w 2022 o 1 000 zł brutto oraz zmiany systemu finansowania domów. Ustalenia i rozmowy związkowców trwają od czerwca i nie przynoszą zadowalających efektów. W związku z tym członkowie zespołu organizują pikety na sesjach powiatowych, by zwrócić uwagę radnych i społeczeństwa na swoje postulaty. Byli już między innymi w Zamościu, Krasnymstawie, Lublinie. W ubiegłym tygodniu przyjechali do Biłgoraja.

Pomimo iż starosta biłgorajski niedawno przyznał podwyżki pracownikom DPS w Teodorówce oraz DPS dla Kombatantów, nadal są oni w sporze zbiorowym z dyrekcjami placówek i zdecydowali się wziąć udział w pikiecie.

Za zamkniętymi drzwiami

Jeszcze przed sesją Małgorzata Guz, przewodnicząca NSZZ „So-



Pracownicy DPS w Teodorówce i DPS dla Kombatantów przyszli na sesję rady powiatu, by apelować do radnych o zabezpieczenie w budżecie środków finansowych na podwyżki dla wszystkich pracowników DPS-ów

lidarność” Domów Pomocy Społecznej w województwie lubelskim przy Zarządzie Regionu Środkowo – Wschodniego NSZZ „Solidarność” została zaproszona na rozmowę do starosty Andrzeja Szarlipa. O czym rozmawiali za zamkniętymi drzwiami:

- Spotkanie ze starostą zaczęło się niezbyt przyjemnie, bo zapytał nas na powitanie czy przyszliśmy podziękować za podwyżki. Od tego zaczęła się rozmowa. Ale my nie przyszliśmy dziękować za te podwyżki, które powinniśmy mieć na początku roku, a nie dopiero we wrześniu. Przyszliśmy po to, aby zabezpieczyć nasze płace na 2023 rok, bo te podwyżki, które pracownicy otrzymali we wrześniu, zaraz w styczniu w ogromnej części zostaną wchłonięte przez najniższą krajową – mówiła w rozmowie z nami Małgorzata Guz.

Sesja bez prawa głosu

Po wstępnych rozmowach za zamkniętymi drzwiami strajkujący przeszli do sali konferencyjnej,

gdzie zaczynała się sesja. Wchodząc na salę, rozmawiali między sobą, że prawdopodobnie nie zostaną dopuszczeni do głosu. Przeczucia ich nie pomyliły:

- Jeżeli chodzi o sesje rad powiatów, to pierwsza sytuacja, kiedy nie dopuszczono nas do głosu. Taka sytuacja zdarzyła się jeszcze u prezydenta miasta Lublina. Byliśmy już w Krasnymstawie, Zamościu, Lublinie i Świdniku. Przed nami jeszcze Lubartów i Chełm. Wchodzimy na sesję w tych miejscowościach, gdzie pracownicy DPS-ów są zrzeszeni z Solidarnością – wyjaśniała Guz.

Co ciekawe radni podczas sesji apelowali o udzielenie przybyłym związkowcom głosu:

- Chcę zapytać, skąd te delegacje i w jakim celu? Czy możemy usłyszeć, czego oczekują od Rady Powiatu w Biłgoraju? – pytał radny Michał Dec.

- Panie Radny, ja już konsultowałem to z naszą radczynią prawną i po sesji jesteśmy do dyspozycji i jak najbardziej będziemy mogli wysłuchać – odpowiedział prze-

wodniczący Marian Kurzyna.

- Miejscem obrad jest sesja – nie dawał za wygraną radny Dec, który przypominał, że za władz innych samorządów goście przychodzący na sesję byli dopuszczani do głosu podczas obrad.

Radni: Rozmawiajmy teraz!

Henryk Paska, podobnie jak starosta, przyznał, że na początku myślał, że pracownicy DPS-ów przyszli dziękować staroście i zarządowi. Radny mówił o poprzedniej kadencji, gdy domy pomocy otrzymywały jeszcze mniej pieniędzy.

- Jeżeli byłoby pieniądze, to z całą pewnością dyrekcja nie zamknęłaby ich w sejfie, bo to trudna praca. Trzeba sobie zdawać sprawę z możliwości finansowych – podsumował Paska.

Radna Ewa Maciocha zaznaczyła od razu, że nie będzie mówić o poprzedniej kadencji, a o tej:

- Niedawno gościliśmy panią poseł Beatę Strzałkę na sesji i też zabierała głos, mimo że nie była ujęta w porządku. Dlatego bardzo proszę



Związkowcy wchodzą na sesję rad powiatów w tych miejscowościach, gdzie pracownicy DPS-ów są zrzeszeni z Solidarnością

Z Petycji skierowanej do Zarządu Powiatu i Radnych Rady Powiatu w Biłgoraju

Organizacje Związkowe NSZZ „Solidarność” wnoszą do Zarządu i Państwa Radnych Rady Powiatu w Biłgoraju o pilne zaplanowanie w bieżącym budżecie powiatu na rok 2022 środków finansowych z przeznaczeniem na konieczny i oczekiwany przez Pracowników DPS wzrost wynagrodzeń w postulowanej wysokości. Jednocześnie wnosimy do Zarządu i Państwa Radnych o przyjęcie w planie budżetu na 2023 rok odpowiedniej wielkości środków finansowych na wynagrodzenia, które zrekompensują Pracownikom wieloletnie zaniechania w sferze bezpieczeństwa socjalnego pracowników domów pomocy, a tym samym pozwolą na istotne podwyższenie wynagrodzeń długoletniej, wykwalifikowanej kadry zawodowej, a nie tylko dokonanie corocznej minimalnej korekty płac jak to ma miejsce od wielu lat w planowaniu budżetu.



Radny Ryszard Papierz: Dajmy tym Paniom krzesła, niech siadają. Proszę o krzesła, proszę o rozmowę!

o możliwość udzielania wypowiedzi osobom, które przyszły – powiedziała Maciocha, a jej wypowiedź nagrodzona została brawami.

- Panie Przewodniczący, ja się bardzo źle czuję z tym, że te Panie stoją. Dajmy im krzesła, niech siadają. Proszę o krzesła, proszę o rozmowę – mówił radny Ryszard Papierz, za co również otrzymał brawa.

Przewodniczący: Rozmawiajmy bez kamer i poza protokołem

Przewodniczący Rady Powiatu nie dał się przekonać i powtarzał,

że głosu związkowcom udzieli po sesji, gdyż... chce pozwolić pracownikom urzędu pójść do domu.

Ostatecznie transmisja sesji została zakończona i dopiero wówczas odbył się dalsze rozmowy.

- W Biłgoraju udzielono nam głosu dopiero poza kamerami, gdzie nasze spotkanie nie było już transmitowane i protokołowane – przyznała Małgorzata Guz.

Natalia Račaitis

BL



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:

jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies

KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

WYLEWKI MASZYNOWE

Miksokretem



**DOCIEPLENIA
poddaszy**

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego
pomiaru u klienta

tel. 500 727 955

Muzealny obiekt padł „ofiara” wandalii

W ubiegły weekend wandalie nie próżnowali. Już po raz kolejny zniszczony został płot XIX-wiecznego skansenu nad Ładą. A wszystko kilkanaście dni po tym, jak służby zapewniały, że w miejscu tym panuje ... spokój i cisza.



W nocy z 23 na 24 października po raz kolejny uszkodzony został płot sztachetowy plecionym, zwanym dranczastym okalający XIX-wieczny Spichlerz



Marek Majewski

dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej:

Uważamy, że społeczeństwo ma prawo wiedzieć o tego typu zachowaniach i wydarzeniach

O problemach zakłócania spokoju i aktach wandalizmu w rejonie rzeki Biała Łada oraz Spichlerza (XIX-wiecznego obiektu muzealnego) pisaliśmy już kilkakrotnie na łamach naszego tygodnika. Gdy nagłośniliśmy problem zgłoszony przez mieszkańców zarówno policja, jak i straż miejska zapewniały, że nad Ładą panuje cisza i spokój. Tymczasem dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej Marek Majewski już wcześniej mówił o nieobyczajnych zachowaniach i aktach wandalizmu w rejonie XIX-wiecznego Spichlerza usytuowanego nad Białą Ładą.

W nocy z soboty na niedzielę (23/24 X) po raz kolejny zdewastowano tam płot oraz uszko-

dzono skrzynkę elektryczną:

– W nocy z soboty na niedzielę zostało wyłamanych 16 sztachet płotu okalającego muzeum oraz wyrwano skrzynkę elektryczną. Pełniący dyżur pracownik prowizorycznie zabezpieczył zniszczenia. Sprawa niebawem zostanie zgłoszona na policję. Teraz sprawdzamy monitoring, alby móc przekazać ten materiał na policję – mówił w poniedział-

łek Marek Majewski, dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Dyrektor podkreśla, że akty wandalizmu zdarzały się już wcześniej i pomimo że nie są to może wielkie straty finansowe, ale są to na pewno straty moralne i społeczne:

– Ten skansen to miejsce szczególne, wkładamy dużo pracy i trudu w pielęgnowanie tego XIX-wiecznego zabytku,

Wandalie wyłamali 16 sztachet płotu okalającego muzeum oraz wyrwali skrzynkę energetyczną

a ktoś tak po prostu dla kaprysu niszczy nasze wspólne dobro. Uważamy, że społeczeństwo ma prawo wiedzieć o tego typu zachowaniach i wydarzeniach – dodaje Majewski.

Dyrektor Muzeum ma nadzieję, że pieniądze z ubezpieczenia i tym razem pokryją szkody, ale uważa, że nie jest to długoterminowe rozwiązanie problemu.

Czy służby zajmą się w końcu tym miejscem, czy kolejne kontrole (o ile do nich dojdzie), znów wykażą, że nad Ładą cisza i spokój?

Policja potwierdza, że zajmuje się już sprawą:

– Zgłoszenie otrzymaliśmy 24 października br. Obecnie prowadzone są czynności zmierzające do ustalenia sprawcy - informuje asp. Joanna Klimek,

Oficer Prasowy KPP w Biłgoraju.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

Suszenie drewna ekologicznym ciepłem

- Parametry suszenia dopasowane do potrzeb Klienta
- Nowoczesny i wydajny proces
- Elastyczne terminy, konkurencyjne ceny



Gorajec



Skontaktuj się z naszym doradcą:

Biogazownia Gorajec

suszeniedrewna@pgbiogaz.pl

+48 665 360 164

www.polskagrupabiogazowa.pl



Polska Grupa Biogazowa
Spółka Akcyjna

Burmistrz Biłgoraja prosi: nie przynosicie sztucznych kwiatów i tylu zniczy

- Do tej pory wszystkie wypalone znicze były wyrzucane do cmentarnego kontenera. Teraz niezniszczone znicze można zostawić na regale, aby ktoś inny mógł je nieodpłatnie wziąć, włożyć nowy wkład i postawić na grobie swoich bliskich. - mówi burmistrz Biłgoraja Janusz Rosłań.

■ Czy to pomysł, żeby prosić mieszkańców, by nie przynosili na cmentarze zniczy czy plastikowych kwiatów?

Raczej, żeby nie przynosili zbyt dużej ilości zniczy i sztucznych kwiatów, a nie, żeby w ogóle nie przynosili zniczy! Nie narzucamy, nie nakazujemy, ale prosimy, czy apelujemy o ograniczenie ilości stawianych ozdób i zniczy. Po kilku tygodniach rzeczy te trafiają na składowisko odpadów i przez setki

lat tam leżą, zanim ulegną rozkładowi. Niestety sztuczne kwiaty umieszczane są często w plastikowych donicach i zalewane gipsem, a połączenie plastiku, metalu i gipsu sprawia, że taki bukiet nie nadaje się do recyklingu, niemożliwe jest ponowne wykorzystanie użytych do jego produkcji materiałów.

■ Tylko tak szczerze. Wierzy pan w to, że ludzie wychowani w tradycji przyjdą na cmentarze bez zniczy i sztucznych kwiatów?

Oczywiście, że tak. Nie nastąpi to od razu, ale nie można się załamywać i beczynnie czekać. Jeśli jeden apel nie przyniesie skutku, to trzeba będzie go powtórzyć. Jeszcze 20 lat temu mało który właściciel czworonogów sprzątał po swoim pupilu. Dzisiaj chyba każdy spaliłby się ze wstydu, gdyby się okazało, że nie ma woreczka na odpady. Dwa lata temu, kiedy rozpoczęliśmy dofi-



Takie regały na znicze są już na cmentarzach w Biłgoraju



Janusz Rosłań
(burmistrz Biłgoraja)

Nie narzucamy, nie nakazujemy, ale prosimy, czy apelujemy o ograniczenie ilości stawianych ozdób i zniczy

Do tej pory wszystkie wypalone znicze były wyrzucane do cmentarnego kontenera. Teraz niezniszczone znicze można zostawić na regale, aby ktoś inny mógł je nieodpłatnie wziąć, włożyć nowy wkład i postawić na grobie swoich bliskich

nansowywanie wymiany źródeł ogrzewania, prawie nikt nie był zainteresowany instalacją pompy ciepła. Dzisiaj większość chętnych do skorzystania z programów rządowego i miejskiego wybiera pompę ciepła jako najbardziej ekologiczne i najtańsze w eksploatacji źródło ogrzewania. Ci, którzy skorzystali z programu „Czyste Powietrze” i dopłat z budżetu miasta, nie martwią się dzisiaj, czy stać ich będzie na zakup węgla. Jestem przekonany, że powoli uda się skutecznie zachęcić ludzi do bardziej ekologicznego korzystania z naszej planety, a jednym z przykładów będzie zastąpienie sztucznych kwiatów naturalnymi, albo przynajmniej ograniczenie ilości plastikowych ozdób czy ilości zapalanych zniczy.

■ Na cmentarzach w Biłgoraju będą specjalne regały.

Tak, już są. To specjalne regały na wykorzystane, ale jeszcze

dobre znicze. Trzy znajdują się przy starym cmentarzu na ul. Lubelskiej, dwa – przy tzw. Lapidarium, jeden regał ustawiony został przy cmentarzu na ul. Batorego. Do tej pory wszystkie wypalone znicze były wyrzucane do cmentarnego kontenera. Teraz niezniszczone znicze można zostawić na regale, aby ktoś inny mógł je nieodpłatnie wziąć, włożyć nowy wkład i postawić na grobie swoich bliskich. Miejmy nadzieję, że dzięki takiemu rozwiązaniu na wysypisko trafi mniej odpadów. Widziałem już osoby, które korzystały z tego rozwiązania. Niektórzy być może wstydzą się sięgnąć po wykorzystany znicz, ale jestem przekonany, że takie myślenie się zmieni. Wstydem powinno być świadome zanieczyszczanie środowiska i stąd ten apel do mieszkańców Biłgoraja oraz tych, którzy będą odwiedzać biłgorajskie cmentarze.

Tomasz Zalewa

Czy da się powstrzymać falę śmieci zalewającą cmentarze?

Listopadowe święta to czas wzmożonego ruchu na cmentarzach. Skutkiem ubocznym przedświątecznych porządków i wizyt bliskich na grobach są przepełnione kosze na śmieci. Czy apele burmistrza i nowe kontenery do segregacji odpadów powstrzymają falę śmieci na biłgorajskich nekropoliach?

Już na kilka tygodni przed świętami zmarłych pojawił się apel burmistrza Biłgoraja o ograniczenie ilości kupowanych zniczy i plastikowych kwiatów na cmentarzach:

- Plastikowe wiązanki i szklane znicze to produkt niepoddawany recyklingowi w Polsce. Aby ograniczyć ich ilość, ponawiamy apel do mieszkańców Biłgoraja o niekupowanie niepotrzebnie dużej ilości zniczy. Nie dekorujmy grobów bliskich setkami zniczy, nie tworzymy wielu



Cmentarz na ulicy Lubelskiej w Biłgoraju dnia 27 października br. Jeden z kontenerów jest już pełny

ton śmieci z plastiku i szkła. Zapalmy jeden symboliczny znicz na grobie bliskiej osoby. Modlitwa czy wspomnienie bliskich nam zmarłych znaczą więcej niż dziesiątki zapalonych zniczy, czy pomnik zastawiony sztucznymi kwiatami - czytamy na stronie urzędu Miasta Biłgoraj.

O tym, czy rzeczywiście problem istnieje, rozmawialiśmy z Markiem Larwą, właścicielem zakładu pogrzebowego oraz administratorem części cmentarza przy ulicy Lubelskiej w Biłgoraju.

- Śmieci zawsze przybywa

Urząd Miasta Biłgoraj: Kontenery do segregacji śmieci zostały ustawione na wszystkich cmentarzach komunalnych na terenie miasta Biłgoraja wiosną br.

z każdym dniem, który przybliża się nas do Wszystkich Świętych. Każdy przynosi nowe kwiaty i znicze, a stare wyrzuca. Jeśli chodzi o wywożenie śmieci, to wiadomo, że z dnia na dzień jest ich coraz więcej. Kosze na cmentarzu przy ulicy Lubelskiej od jakiegoś czasu są dostosowane do segregacji i opisane. Ale ludzie nie za bardzo jeszcze zwracają

na to uwagę - mówi Larwa.

O nowe kontenery do segregacji odpadów na cmentarzu zapytaliśmy drugiego administratora nekropolii, czyli Urzędu Miasta:

- Kontenery do segregacji śmieci zostały ustawione na wszystkich cmentarzach komunalnych na terenie miasta Biłgoraja wiosną br. Analizu-

jąc, jakie odpady są wrzucane do poszczególnych pojemników, należy stwierdzić, iż użytkownicy cmentarza zaczynają angażować się w segregowanie odpadów - mówi Paweł Jednacz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Natalia Račaitis

REKLAMA

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

REKLAMA

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Biłgorajskie cmentarze

Pogrzeb najlepiej w Puszczy

Na terenie Biłgoraja znajdują się trzy cmentarze komunalne: stary cmentarz przy ul. Lubelskiej, cmentarz „Lapidarium” przy ul. Lubelskiej oraz cmentarz przy ul. Batorego. Jednak to cmentarz parafialny przy parafii św. Marii Magdaleny jest obecnie „najpopularniejszym” miejscem pochówków. Dlaczego?

Mimo że w Biłgoraju znajdują się trzy cmentarze komunalne, najczęściej pochówków odbywa się na cmentarzu parafialnym przy parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju. Wszystko za sprawą „kłopotów”, z jakimi borykają się miejskie nekropolie.

Na „starym” cmentarzu na ulicy Lubelskiej od wielu lat nie ma już miejsca na nowe groby i grobowce.

Na Lubelskiej woda i brak miejsc

- Cmentarz na Lubelskiej jest starym cmentarzem i tutaj grobów nie przybywa, bo nie ma miejsca. Jest to cmentarz zamknięty i nie ma możliwości chowania w nowe groby. Odbywają się tutaj pogrzeby, ale tylko w istniejące groby - mówi Marek Larwa, właściciel firmy pogrzebowej oraz administrator części cmentarza przy ulicy Lubelskiej.

O zasady i możliwości dokonania pochówku na tym obiekcie zapytaliśmy w Urzędzie Miasta Biłgoraj:

- Pochówki na „starym” cmentarzu przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju odbywają się, gdy jest to: dochowanie do istniejącego grobu murowanego, do grobu ziemnego po upływie 20 lat od daty poprzedniego pochówku lub pochówek urnowy - informuje Paweł Jednacz, rzecznik UM Biłgoraja.

Naprzeciwko „starego” cmentarza na ulicy Lubelskiej, znajduje się tzw. lapidarium. Nekropolia ta została odnowiona i ponownie otwarta w lipcu 2009 r. po tym, jak zamknięto ją w 1870 roku. Miasto zabrało się za prace przy cmentarzu i w 2015 r. wykonano 144 dwupoziomowe grobowce oraz 336 miejsc w niszach na urny.

Docelowo na cmentarzu przy ul. Lubelskiej wszystkich miejsc miało być 1200 w grobowcach oraz 567 w kolumbarium. Niestety wysoki stan wody na cmentarzu od początku krzyżował prace, a ludzie zniechęceni widokiem zbiera-



Na tę chwilę tylko na cmentarzu parafialnym w Puszczy nie ma żadnego problemu z budową nowych grobowców

jącej się tam wody „uciekali” z grzebaniem bliskich na inne cmentarze. Jak obecnie wygląda sytuacja z chowaniem zmarłych na tej nekropolii?

- Pochówki trumnowe (dochowanie do istniejącego i zasiedlonego w jednym poziomie grobu) i urnowe odbywają się do wszystkich grobów i nisz znajdujących się na cmentarzu z wyłączeniem sektora E. W tym sektorze pochówki zostały wstrzymane przez PPSE (Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Biłgoraju) - informuje Paweł Jednacz z UM Biłgoraj.

Powracający problem zalanych grobowców i zamykanie cmentarza przez Sanepid sprawiły, że ludzie z dużą rezerwą podchodzą do wyboru tego miejsca jako miejsca ostatniego spoczynku ich bliskich:

- Lapidarium od dawna jest zamknięte przez Sanepid z uwagi na wysoki poziom wody. Urny do ściany można pochować, bo to nie podlega zakazom Sanepidu. Ale ludzie z tych parafii przynależnych do tego cmentarza uciekają do Puszczy, bo tam jest piasek i nie ma problemu z pochówkiem i budową grobowców i pomników - mówi nam jeden z mieszkańców Biłgoraja.

Na Batorego remont trwa

Kolejny cmentarz komunalny znajduje się za Poczta Polową na ulicy Batorego. Tam 23 czerwca br. Urząd Miasta zawarł umowę na wykonanie inwestycji pod nazwą: „Rozbudowa cmentarza komunalnego przy ul. Batorego w Biłgoraju”. Zmówił 318 kompletów grobowców dwupoziomowych z żelbetowych elementów prefabrykowanych, budowę ogrodzenia stałego i tymczasowego z bramami i furtkami,

CENNIK USŁUG DLA CMETARZA
PARAFIALNEGO ŚW. MARII MAGDALENY
W BIŁGORAJU

L.p	USŁUGA	CENA
1.	Grobowiec podwójny	3400 zł
2.	Grobowiec pojedynczy	1700 zł
3.	Grób ziemny	750 zł
4.	Dochowanie do grobowca	800 zł
5.	Dochowanie do grobowca na starej części cmentarza (brak stropu w grobowcach)	1000 zł
6.	Pokładne dla Parafian św. Marii Magdaleny w Biłgoraju	400 zł
7.	Pokładne dla osób spoza parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju	2500 zł
8.	Pokładne za dochowanie do grobowca	100 zł
9.	Opłata wjazdowa dla zakładów kamieniarskich	100 zł
10.	Inne prace nietypowe wyceniane będą indywidualnie z właścicielami grobowców	...
11.	Prolongata na kolejne 20 lat za miejsce na cmentarzu	400 zł
12.	Pokładne dla osób spoza parafii na starej części cmentarza	1000 zł

Cennik zatwierdził Proboszcz Parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju i Członkowie Rady Parafialnej.

Cennik usług cmentarza parafialnego przy parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju zamieszczony na głównej bramie cmentarza

Paweł Jednacz, UM Biłgoraj: Pochówki na „starym” cmentarzu przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju odbywają się w sytuacjach, gdy jest to: dochowanie do istniejącego grobu murowanego, do grobu ziemnego po upływie 20 lat od daty poprzedniego pochówku lub pochówek urnowy

parking zewnętrzny, drogi wewnętrzne, alejki i chodników. Koszt inwestycji to 2 mln zł. Umowa z wykonawcą zawarta została 23 czerwca br., a czas przewidziany w umowie na wykonania zadania to 7 miesięcy. Tymczasem mieszkańcy informują nas, że jak dotąd niewiele się dzieje na tym cmentarzu:

- Żeby już za Poczta Polową jak najszybciej zrobili te prace. Tam jest cmentarz, są pomniki, są groby. Ale sporadycznie

się tam tylko dochowuje, a ludzie muszą płacić w Puszczy za grobowce zamiast tutaj na swoim cmentarzu - mówi nam mieszkaniec Biłgoraja.

Sprawdziliśmy w Urzędzie Miasta, na jakim etapie są prace przy cmentarzu, które w dużej mierze miały zostać ukończone jeszcze w tym roku:

- Rozbudowa cmentarza jest na etapie uprawnienia do budowy - informuje rzecznik prasowy

Stawki opłat za korzystanie z Cmentarza Komunalnego „Lapidarium” przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju:

Miejsce grzebalne wraz z grobowcem pojedynczym dwupoziomym
3000 zł.

Miejsce grzebalne pod grób murowany pojedynczy dwupoziomym
1000 zł
Nisza na urny
900 zł

Stawki opłat za korzystanie z Cmentarza Komunalnego przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju:

Miejsce grzebalne pod grób murowany pojedynczy dwupoziomym
1000 zł
Przekształcenie grobu ziemnego w murowany
500 zł

Stawki opłat za korzystanie z Cmentarza Komunalnego przy ul. Stefana Batorego w Biłgoraju:

Miejsce grzebalne pod grób ziemny lub grób murowany pojedynczy dwupoziomym
200 zł

Na cmentarze w Biłgoraju można też wybrać się wirtualnie

Na grobach, które są na cmentarzach w Biłgoraju, można zapalić znicze, bez wychodzenia z domu. To ważne, choćby dla tych, którzy są na drugim końcu Polski, albo daleko poza granicami kraju. Podpowiadamy jak przynajmniej wirtualnie okazać pamięć bliskim i znajomym.

Naprzeciw naszym potrzebom wychodzi technologia. Wiedzieliście, że na biłgorajskich cmentarzach można zapalić znicza on-line, który płonie 7 dni? Od 2016 roku istnieje bowiem internetowa wyszukiwarka grobów i osób pochowanych: <http://bilgoraj.artlookgallery.com/grobonet> umożliwiające wyszukanie miejsca pochowania osoby zmarłej z poziomu przeglądarki internetowej. Pozwala ona dokładnie i jednoznacznie określić położenie grobu na cmentarzu, co wraz z mapą dojścia znacznie ułatwia jego odnalezienie. Oprócz podstawowych informacji, takich jak imię, nazwisko, daty urodzenia i śmierci, wyświetlona zostaje także fotografia nagrobka oraz mapa cmentarza, z wyróżnionym sektorem, ułatwiająca odnalezienie wybranego grobu - to cmentarze komunalne. Również cmentarz parafialny przy parafii św. Marii Magdaleny funkcjonuje wirtualnie pod adresem <https://bilgoraj-par.grobonet.com/grobonet/start.php>. Cmentarz parafialny w swojej ofercie ma również wirtualny spacer po nekropolii, podczas którego przesuwając kursorem myszki, można przechodzić dalej po cmentarzu.

Urzędu Miasta. Inwestycja zdecydowanie nie zostanie ukończona w tym roku.

W Puszczy taniej dla parafian

Jak wspominają nasi rozmówcy, najrozsądniejszą opcją wydaje się pochówek na cmentarzu parafialnym w parafii św. Marii Magdaleny. Duży, przestronny, dobrze rozplanowany cmentarz, na którym jest możliwość budowania no-

wych grobowców i stawiania nowych nagrobków. Dodatkowo cmentarz ma swoją stronę internetową, gdzie można wybrać się na wirtualny spacer po cmentarzu. Chcąc jednak pochować na tym cmentarzu zmarłego spoza parafii, trzeba liczyć się z dodatkowym kosztem - pokładne dla osób spoza parafii wynosi bowiem 2500 zł podczas gdy dla parafian jest to opłata w wysokości 400 zł.

Natalia Raćaitis

Ich już wśród na

W ubiegłym roku do wieczności odeszło wielu mieszkańców powiatu biłgorajskiego... Wielu przedwcześnie. Przypominamy sylwetki tych, którzy w sercach mieszkańców zajmowali szczególne miejsce...

Natalia Račaitis



Marian Kucharczuk

zmarł 3 stycznia 2022 r. Pochodził z Tarnobrodu. Zawodowo związany był z Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincetego Witosa w Różańcu. Marian Kucharczuk był nauczycielem historii i WOS-u, niezwykle zaangażowanym w życie społeczne regionu. Krzewił w młodym pokoleniu wartości patriotyczne. Był opiekunem Szkolnego Koła Historycznego. Ceniony i lubiany przez młodzież oraz współpracowników nauczyciel założył w szkole i przez wiele lat prowadził Koło Historyczne, którego członkowie aktywnie uczestniczyli wraz z opiekunem w życiu placówki, w wydarzeniach ważnych dla środowiska lokalnego i kraju. Organizował niezliczone konkursy, spotkania, wycieczki i inne imprezy, do udziału w których potrafił zachęcić młodzież. Dbał nie tylko o intelektualny rozwój swoich wychowanków, ale przede wszystkim kształtował ich patriotyczną i obywatelską postawę, umożliwiał poznanie wielu ważnych i znaczących osobistości, pokazywał świat.



Małgorzata Kaproń

zmarła 4 listopada 2021 r. w wieku 44 lat, członkini Grupy Folklorystycznej „Pokolenia” i wokalistka Grupy Wokalnej „Krajka”. Małgorzata przez całe swoje życie związana była z Biłgorajem. Przez przyjaciół i współpracowników zapamiętana została jako osoba dobra, naturalna, bezpretensjonalna, odpowiedzialna.

- Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tym, że odeszła od nas bardzo dobra i wyjątkowa osoba, wspaniała i wieloletnia tancerka GF Pokolenia i wokalistka naszej grupy wokalne Krajka, a przede wszystkim nasza przyjaciółka - pisali współpracownicy Małgorzaty tuż po jej śmierci. Przedwczesne odejście Małgorzaty wywołało ogromne poruszenie i smutek w Biłgoraju.



Stanisław Solak

na wieczną służbę odszedł 8 stycznia 2022 r. w wieku 47 lat, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Majdanie Starym oraz społecznik, uczynny i dobry człowiek, który pomoc dla drugiemu człowiekowi przedkładał ponad wszystko. Stanisław Solak strażakiem ochotnikiem był ponad 30 lat, przez ostatnie lata pełnił funkcję prezesa jednostki OSP w Majdanie Starym.

Przyjaciele i współpracownicy zapamiętali go jako człowieka, który nikomu nie potrafił odmówić pomocy. - Zawsze miły, uśmiechnięty, bardzo pomocny. Służył w straży od ponad 30 lat, dziękujemy Mu za tę służbę z całego serca. Tym, co się stało, jesteśmy bardzo wstrząśnięci i nie możemy się w żaden sposób pogodzić - mówi Tomasz Skwarek, naczelnik OSP z Majdanu Starego.



Daniel Błaszczyk

zmarł 27 września 2022 r. w wieku 85 lat, fotograf urodzony w Biłgoraju. Tutaj żył i pracował, tu kończył szkołę i zdał maturę. Początkowo zajmował się fotografią amatorsko, a później przez 40 parę lat prowadził zakład fotograficzny - przez szereg lat był autorem zdjęć okolicznościowych, często w plenerze. W 2017 roku w BCK zorganizowano wystawę jego prac BIŁ-GORAJ STARY, którą opisywano jako „niezwykłą podróż w czasie, podróż do uwiecznionego na fotografiach Biłgoraja z lat 1960- 1970 - miasta tak bardzo podobnego i zarazem różnego od tego, jakie znamy”. We wspomnieniach bliskich i znajomych Błaszczyk na zawsze został zapamiętany jako człowiek przede wszystkim szlachetny: - Nigdy nie oceniał...tylko doceniał to, co ma...- mówi pani Beata, znajoma pana Daniela.



ks. Tadeusz Sochan

zmarł 12 kwietnia 2022 r. w wieku 76 lat, wieloletni proboszcz parafii pw. św. Stanisław Biskupa i Męczennika w Górecku Kościelnym.

Ks. Tadeusz Sochan był niezwykle energicznym kapłanem, z głową pełną pomysłów. Przez 17 lat był proboszczem parafii pw. św. Stanisław Biskupa i Męczennika w Górecku Kościelnym. Każdego roku organizował zbiórki na miejscowym cmentarzu, z których dochód przeznaczał na restaurację starych nagrobków. Na zawsze zapisał się w pamięci mieszkańców powiatu biłgorajskiego jako twórca Festiwalu Pieśni Maryjnej w Górecku Kościelnym, który do dziś dnia ściąga do tej miejscowości tłumy z całej Polski. Tegoroczny Festiwal Pieśni Maryjnej upłynął pod znakiem wspomnień i opowieści o księdzu Sochanie.



Roman Tokarczyk

zmarł 14 lutego 2022 r. w wieku 79 lat. Pochodzący z Gródek w gminie Turobin, polski prawnik i filozof, profesor zwyczajny, wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz na Wydziale Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu.

Przez lata w swej pracy naukowej zajmował się etyką, historią doktryn polityczno - prawnych, filozofią prawa, komparatystyką prawniczą i prawem amerykańskim. Przetłumaczył dzieła Hobbesa i Fullera. Był autorem ponad 700 publikacji naukowych z zakresu historii doktryn politycznych i prawnych, etyki prawniczej, filozofii prawa, komparatystyki prawniczej i prawa amerykańskiego, w tym licznych, wielokrotnie wznawianych książek naukowych i podręczników akademickich.

s nie ma...



Janina Buczek-Różańska

odeszła 28 grudnia 2021 r. w wieku 89 lat – urodzona w Bukowinie (gm. Biszczka). Wraz z rodziną w czasie wojny deportowana została do obozu w Majdanku w ramach akcji pacyfikacyjno-wysiedleńczej. Pani Janina Buczek-Różańska całe swoje życie poświęciła na pielęgnowaniu pamięci o czasach okupacji niemieckiej, repatriacji, tragedii obozów koncentracyjnych i niewolniczej pracy w Niemczech oraz przekazywaniu jej następnym pokoleniom.

Brała udział w spotkaniach z młodzieżą szkolną, w bibliotekach, w muzeach, na których opowiadała o przeżyciach swoich i swojej rodziny. Była wielokrotnie przewodnikiem dla młodzieży polskiej oraz z Niemiec, Węgier, Słowacji i Czech po Muzeum na Majdanku.

Przy okazji różnych rocznic okolicznościowych zawsze chętnie opowiada o swoich wojennych przeżyciach, m.in. w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej oraz w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Pani Janina Buczek-Różańska w 1999 r. opowiedziała o swoich losach w filmie dokumentalnym „Dzieci Zamojszczyzny”. Za swoje długoletnie poświęcenie w pielęgnowaniu pamięci o czasach okupacji niemieckiej i przekazywaniu swoich doświadczeń następnym pokoleniom była wielokrotnie wyróżniana, nagradzana i odznaczana, m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Agnieszka Strzałka

zmarła 25 sierpnia 2022 r. w wieku 110 lat najstarsza mieszkanka powiatu biłgorajskiego z Kolonii Sól. Pani Agnieszka urodziła się w 1912 roku i była świadkiem wielu trudnych, ale także doniosłych wydarzeń, które przez tyle lat kształtowały kolejne pokolenia Polaków. Jej wspomnienia z czasów wojny spisane zostały w książce: „Zabrali nam dzieciństwo” i stanowią unikalne świadectwo tamtych czasów.

Marzena Paszko

zmarła 15 grudnia 2021 roku w wieku 45 lat, z domu Osuch – nauczycielka Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju, zasłużona pedagog, propagator ekologii, przyjaciel i wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Jerzy Blicharz

zmarł 8 grudnia 2021 w wieku 62 lat, syn żołnierza AK Franciszka Blicharza ps. Szpada, który służył w oddziale Corda. Jerzy Blicharz był działaczem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, oddział Biłgoraj. Regularnie uczestniczył w wydarzeniach o charakterze patriotycznym, brał też udział w konferencjach mających na celu przybliżenie historii młodym ludziom. Działal również w Stowarzyszeniu Osuchy' 44.



Bogdan Zwoliński

zmarł 29 lipca 2022 r. w wieku 62 lat. Był jednym z twórców biłgorajskiej Straży Miejskiej i jej jedynym komendantem przez 30 lat. Komendant przez swoich współpracowników zapamiętany został jako człowiek sumienny, zdyscyplinowany i pracowity. Jako przełożony dbał o swoich pracowników i o zapewnienie im należytych warunków pracy. Dokładnie rok temu Bogdan Zwoliński w wywiadzie, którego nam udzielał, z ogromną pasją mówił o pracy strażnika miejskiego, o poświęceniu i zaangażowaniu, jakie strażnicy wkładają w pełnioną służbę. – Mamy do czynienia z różnymi ludźmi, czasami naramy sami siebie, podejmując interwencję w stosunku do ludzi będących pod wpływem alkoholu lub agresywnych. Zdarza się, że dwóch strażników jedzie do grupki nietrzeźwych agresywnych osób. Ludzie wiedzą o tym i dlatego nie ma chętnych do pracy w Straży Miejskiej – mówił Zwoliński, który pomimo wszelkich niedogodności, służbę pełnił do końca przez 30 lat.



ks. Jan Kazimierz Mitura

zmarł 24 kwietnia 2022 r. w wieku 81 lat, kapelan honorowy Ojca Świętego, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Duchowny był rektorem kościoła pw. św. Jerzego w Biłgoraju w latach 1976-1980.

Odeszli w ostatnich dniach

Boena Pysiewicz

(65 lat)

zm. 20. 10. 2022 r.

Henryk Dorosz

(60 lat)

zm. 21. 10. 2022 r.

Sabina Frelas

(86 lat)

zm. 22. 10. 2022 r.

Bronisława Różańska

(96 lat)

zm. 23. 10. 2022 r.

Czesława Lupa

(93 lat)

zm. 24. 10. 2022 r.

Tadeusz Bryła

(87 lat)

zm. 24. 10. 2022 r.

Maria Fugiel

(90 lat)

zm. 25. 10. 2022 r.

Adela Woźnica

(92 lat)

zm. 25. 10. 2022 r.

Stanisława Trześniowska

(83 lat)

zm. 26. 10. 2022 r.

Krystyna Kawka

(84 lat)

zm. 26. 10. 2022 r.

Gdzie zapalą znicze znani mieszkańcy



Andrzej Szarlip
(starosta biłgorajski):

Odwiedzę miejsca pamięci

U mnie to już tradycja, że co roku 1 listopada odwiedzam nie tylko groby moich bliskich, ale też miejsca pamięci. Nie tylko tam, gdzie mam groby rodziny czy znajomych, bo także jeżdżę specjalnie do innych miejscowości, żeby zapalić symboliczną świeczkę. Na pewno zawsze jestem w Chrzanowie (pow. janowski), gdzie spoczywają moi dziadkowie. Pochodzę z gminy Goraj, więc odwiedzę nekropole na tym terenie. Mamy tu pochowanych wielu bohaterów, patriotów i ludzi, którym należy się pamięć i szacunek. W rodzinnej parafii będę na pewno na cmentarzu w Goraju, w miejscu pamięci narodowej, którym opiekuje się miejscowa szkoła.



Janusz Rośtan
(burmistrz Biłgoraja):

Nie zapominamy o biłgorajskim kirkucie

Na pewno będę na grobie moich rodziców, jeżeli pogoda pozwoli, to pojadę też oczywiście zapalić znicze do moich dziadków do Parczewa, ale mam też bliskich zmarłych w Zamościu. Te miejsca odwiedzamy z małżonką zawsze. Ale zawsze mamy ze sobą dużą torbę zniczy i wkładów. Jako Urząd Miasta Biłgoraj na pewno zadamy o groby naszych partyzantów i ludzi, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Nie zapominamy też o biłgorajskim kirkucie i o tym, co stało się 2 listopada 1942 roku. Są tu min. 4 zbiorowe mogiły Żydów z Biłgoraja, Żydzi z getta w Tarnogrodzie oraz 200 dziewcząt żydowskich zamordowanych przez Niemców.



Wiesław Różyński
(wójt gm. Biłgoraj):

Zapalę znicze na grobach swoich poprzedników

Dzień Wszystkich Świętych to na pewno grób mojego taty, to także groby moich bliskich. To jest cmentarz przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju, ale też grób mojego teścia na cmentarzu w Terespolu. Z całą pewnością będę na nekropolii w Puszczy, gdzie zapalę znicze na grobach moich poprzedników, którzy kierowali gminą. Ja już mam taki zwyczaj i co roku przychodzę na groby Żołnierzy Września, którzy są pochowani w podbiłgorajskiej Soli. Wspólnie ze szkołą pilnujemy, żeby na każdym grobie była symboliczna świeczka, bo na to ci ludzie zasłużyli, oddając swoje życie za Polskę.



Henryk Wybranowski
(trener LKS Znicz Biłgoraj):

Odwiedzę grób mojego poprzednika Michała Wrotkowskiego

Ja pochodzę z Komarowa na Zamojszczyźnie i na pewno będę na tamtejszym cmentarzu. Mój tata nie żyje, mama jeszcze żyje. Tam są pochowani moi bliscy. Natomiast w Biłgoraju spoczywa wielu moich wspaniałych kolegów i nauczycieli. Przede wszystkim zawsze wspominam miłego mojego poprzednika i trenera, który mi zaufał, czyli Michała Wrotkowskiego. Jego grób jest w Biłgoraju i z pewnością go odwiedzę. Nie dba o siebie, tylko pomagał innym i to był wielki człowiek. Miałem też okazję pracować z wybitnym wychowawcą Eugeniuszem Sołtyśkiem. Był to jeden z najlepszych nauczycieli w Biłgoraju. Na jego grobie jak co roku, też zapalę świeczkę, bo zawsze o nim pamiętam.



Jarosław Piskorski
(wójt gm. Księżpól):

Na miejscach pacyfikacji Majdanu Starego i Majdanu Nowego

Groby moich bliskich są na cmentarzach w Księżpolu, w Majdanie, ale też mam rodzinę w Tarnobrzegu. Te miejsca na pewno odwiedzę, ale są też inne, o których powinniśmy pamiętać i które trzeba odwiedzić 1 listopada. To na pewno groby żołnierzy z II wojny światowej na cmentarzu w Księżpolu, o które dbamy przez cały rok. Mamy kopiec z czasów I wojny światowej, ale są też miejsca pacyfikacji Majdanu Starego i Majdanu Nowego i groby wymordowanych mieszkańców. Są też takie miejsca jak pomnik na polach w Majdanie Starym. Myślę, że wszędzie tam zapłoną znicze.



Antoni Łukasik
(burmistrz Goraja):

Celebруем cmentarz ofiar I wojny światowej

Dzień Wszystkich Świętych to dla mnie przede wszystkim nasz parafialny cmentarz w Goraju. Spoczywa tu wielu moich bliskich i znajomych. Oczywiście jako mieszkańcy gminy celebруем też cmentarz ofiar I wojny światowej. Mamy taki na terenie gminy, dokładnie w Zastawiu. Ja jestem związany z Gorajem, to moja rodzinna miejscowość i tu spędzę te ważne dla każdego dni. Na pewno staramy się edukować uczniów z terenu naszej gminy. Wierzę, że wielu z nich przyjdzie zapalić znicze na tych grobach, które są zapominane i których nikt już od lat nie odwiedza.



Paweł Dec
(burmistrz Tarnogrodu):

Zawsze jestem przy grobie ks. prałata Edwarda Ludwickiego

Standardowo odwiedzę przynajmniej trzy cmentarze. To będzie oczywiście cmentarz w Tarnogrodzie, gdzie są pochowani członkowie mojej rodziny. Ale będę też trochę dalej, bo w Jarocinie, gdzie spoczywają moi dziadkowie i cmentarz w miejscowości Wielkie Oczy na Podkarpaciu, gdzie jest rodzina od strony taty. Na pewno mamy też groby, przy których powinniśmy się przynajmniej na chwilę zatrzymać. Mam taką tradycję, że zawsze jestem przy grobie ks. prałata Edwarda Ludwickiego, który przez wiele lat był proboszczem w Tarnogrodzie. To bardzo znana i bardzo zasłużona osoba dla Tarnogrodu. Naprawdę świetny człowiek i świetny ksiądz. Ja co roku zapalam tam lampkę i zachęcam do tego także mieszkańców.



Andrzej Placek
(wójt gm. Obsza):

Czuję się w obowiązku odwiedzić grób Żołnierzy Września 1939 w Obszy

Ja 1 listopada pozostaję głównie w Obszy. Mam tu groby obojga rodziców. Tata nie żyje już 50 lat. A 17 lat temu zmarła mi mama. To dla mnie najważniejsze osoby. Będziemy też oczywiście w Starym Lublinie na Podkarpaciu, gdzie spoczywają rodzice mojej żony. Cztery miesiące temu mieliśmy pogrzeb, bo zmarła mama mojej małżonki. Na cmentarzu w Obszy jest grób Żołnierzy Września 1939 i od zawsze czuję się w obowiązku, żeby tych ludzi odwiedzić i oddać im szacunek. Nasza Szkoła Podstawowa w Obszy zawsze dba o to miejsce i pamięta o porządkowaniu tych nagrobków.



Stanisław Kozyra
(wójt gm. Łukowa):

Odwiedzę cmentarz w Osuchach, największy cmentarz partyzancki w Polsce

Co roku od dwudziestu lat organizujemy kwestę na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na cmentarzu w Łukowej i oczywiście wezmę w niej udział. Cieszę się, bo rodzice zachęcają dzieci i przechodzi to na kolejne pokolenia. Wiadomo, że w pierwszej kolejności każdy z nas odwiedza nagrobki swoich najbliższych, ale w wolnej chwili obowiązkowo odwiedzę też cmentarz w Osuchach. To jest największy cmentarz partyzancki w Polsce i zachęcam mieszkańców gminy Łukowa do tego, by i tam zapalili symboliczny znicz. Dzięki tym ludziom, którzy tam spoczywają, możemy dzisiaj żyć w Polsce. Doceńmy to. Zawsze sobie tak planuję czas, że tam muszę się pojawić 1 listopada.



Józef Biały
(wójt gm. Aleksandrów):

Składamy wieńce pod pomnikiem obok gminy

1 listopada to u nas już taka wieloletnia tradycja. Mamy cykliczne spotkanie w parafii w Aleksandrowie. Składamy wieńce pod pomnikiem tuż obok gminy i przechodzimy wspólnie do kościoła oraz na cmentarz. Prywatnie to rodzina ze strony żony jest pochowana na cmentarzu w Aleksandrowie, a z mojej strony w Majdanie Sopotkim. Na tych cmentarzach na pewno będziemy. W gminie Aleksandrów mamy bardzo ważne miejsce, czyli cmentarz wojenny w Sigle. Spoczywa tu ponad stu żołnierzy, w tym 19 oficerów obrońców z roku 1939. Na cmentarzu są pochowani partyzanci, którzy polegli w bitwie w czerwcu 1944 r. przeciw niemieckiej Akcji Strumwind II.



Roman Dziura
(burmistrz gm. Józefów):

Odwiedzę groby ludzi, z którymi współpracowałem wiele lat

Ja pochodzę z gminy Krasnobród i przede wszystkim tam spoczywają członkowie mojej rodziny. Czyli rodzice, dziadkowie, czy pradziadkowie. Ostatnio odeszła także siostra. Oczywiście odwiedzam też cmentarz w Józefowie, gdzie jest sporo bliskich ze strony żony oraz sporo znajomych i przyjaciół, z którymi współpracowałem przez wiele lat. To ludzie, którzy zasługują na szacunek i pamięć ze strony mieszkańców, bo zrobili wiele dobrego dla gminy Józefów. Niewiarygodne jest, że jesteśmy jedną z nielicznych gmin nawet na Lubelszczyźnie, która posiada cmentarz komunalny. Generalnie w takich miejscowości to cmentarze prowadzą miejscowe parafie.



Jacek Pawluk
(wójt gm. Terespol):

Na Wzgórzu Polak

Praktycznie cała moja rodzina i bliscy są pochowani na cmentarzu w Terespolu. Przy ich grobach będę przede wszystkim. Ale mamy też w gminie wiele ważnych historycznie miejsc, gdzie też zapłoną znicze. Na pewno jest Wzgórze Polak, jest pomnik obok tamy pomiędzy Góreckim Kościelnym a Góreckim Starym. Jest też miejsce upamiętnienia na odcinku Panasówka-Lipowiec, gdzie poległ szesnastoletni Jerzy Łosiewicki, zabity przez okupanta. Znicze zapłoną też na pomniku, który jest tuż przy Urzędzie Gminy. To obelisk w hołdzie poległym i pomordowanym w czasie II wojny światowej mieszkańcom gminy Terespol.



Zbigniew Pyczko
(wójt gm. Biszcza):

Zapalę znicze u poprzedniego przewodniczącego Rady Gminy Biszcza, Adama Pisarczyka

W samej Biszczy jest pochowany mój świętej pamięci tato oraz dziadkowie. Na pewno wybiorę się też na Podkarpacie, skąd pochodzi mój tata i gdzie spoczywa rodzina. Z całą pewnością zapalę znicze u poprzedniego przewodniczącego Rady Gminy Biszcza, Adama Pisarczyka, który odszedł od nas w kwietniu tego roku. Odszedł od nas także dowódca szwadronu naszej kawalerii. Wystarczy przejść tymi alejkami cmentarza i odżywa wiele wspomnień. Człowiek zna wiele osób i dopiero jak spogląda na te nagrobki, to sobie przypomina i zdaje sprawę, że już ich z nami nie ma.



Stanisław Dyjak
(wójt gm. Potok Górny):

Odwiedzę groby ks. proboszcza Rzeszutko i ks. Jana Kruka

Moje groby rodzinne to cmentarze w Lipinach, Potoku i Krzeszowie. Tam są pochowani dziadkowie. Najważniejsze będzie dla mnie wizyta

na grobie ukochanej mamy. Z całą pewnością zapalę znicze na grobach ludzi, którzy są związani z naszą gminą, tam też gromadzi się sporo mieszkańców. Mam szczególne wspomnienie. W Lipinach jest grób ks. proboszcza Rzeszutko. To był wspaniały człowiek i podchodzi do tego z sentymentem, bo on mnie chrcił. Na pewno odwiedzę też grób ks. Jana Kruka, proboszcza w parafii Lipiny. Zniczy zabiorę naprawdę sporo, zresztą one płoną u nas niemal przez cały rok.



Józef Rudy
(burmistrz gm. Frampol):

Na grobach zasłużonych dla naszej gminy

Najstarszy cmentarz w naszej gminie jest w Radziejcinie i z pewnością tam będę, ale oczywiście także na cmentarzu we Frampolu, gdzie spoczywa wiele osób zasłużonych dla naszej gminy i tych, którzy zginęli w czasie wojny. Są bohaterscy żołnierze z II wojny światowej, ale są też groby uczestników Powstania Styczniowego. Budujące jest to, że pojawia się tam wielu uczniów i wielu młodych ludzi, którzy przychodzą zapalić znicze i po prostu w zadumie na chwilę się zatrzymać przy tych nagrobkach.

powiatu?



Zenon Łój
(prezes Automobilklubu Biłgorajskiego):

Na grobach zasłużonych działaczy Automobilklubu Biłgorajskiego

Ta lista miejsc, które muszę i chcę odwiedzić 1 i 2 listopada jest długa. Urodziłem się w Krzeszowie nad Sanem i na pewno tam pojadę w pierwszej kolejności, bo tam są groby moich rodziców i mojego brata. Następnego dnia chcę zapalić może 10-12 zniczy. To groby zasłużonych działaczy Automobilklubu Biłgorajskiego, czyli: Zabiński, Woźny, czy Zygmunt Dechnik. Mam też kolegów ze szkolnej ławy, którzy niestety już nie żyją i w wieku 60 lat zabrali się na drugi świat. W parafii w Puszczy Solskiej są ich groby, tam spoczywa też kilku moich profesorów ze Szkoły Elektrycznej. Zawsze będę pamiętał o tych ludziach. Mam też czterech nieżyjących kolegów z LOK-u, których też na pewno odwiedzę.



Paweł Kołodziej
(dyrektor Samorządowego Zespołu Szkolnego we Frampolu):

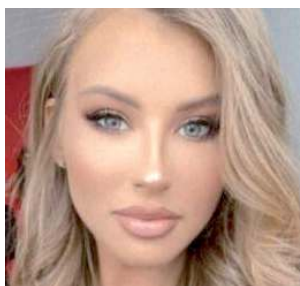
Odwiedzę też groby zmarłych nauczycieli z naszej szkoły

Groby moich najbliższych są na cmentarzach w Biłgoraju i we Frampolu. Ale równie bliscy są mi ludzie, którzy oddali życie za ojczyznę. Na pewno zapalę znicze na grobach żołnierzy i partyzantów na cmentarzu we Frampolu. Nawet przed 1 listopada odwiedzę też groby zmarłych nauczycieli z naszej szkoły. Wiem, że podobnie zrobią nasi uczniowie, którzy spontanicznie przychodzą zapalić znicze na tych grobach. Nie musimy ich nawet edukować i zmuszać, bo przez cały rok dbają o miejsca pamięci. To jest pocieszające, że mamy świadomych i mądrych młodych ludzi. Te uporządkowane groby i pomniki, to także ich wielka zasługa.

Kto leży na cmentarzu w Zastawiu: żołnierze zaborców czy Polacy w obcych mundurach



Cmentarz w Zastawiu cały czas jest pod opieką miejscowej OSP



Sylwia Bober
(biłgorajanka, finalistka Miss Polonia):

Odwiedzę nagrobki bliskich i znajomych na cmentarzach w Biłgoraju oraz w Szczepieszynie

1 i 2 listopada oczywiście jestem w Biłgoraju, choć na co dzień mieszkam w Warszawie. Odwiedzę nagrobki moich bliskich i znajomych na cmentarzach w Biłgoraju oraz w Szczepieszynie. Tam jest pochowanych wiele ważnych dla mnie osób, czyli są groby wujków, babci oraz moich przyjaciół, których niestety już z nami nie ma. To jest dla mnie bardzo ważny dzień i nie wyobrażam sobie, żebym nie była w Biłgoraju razem z moją rodziną.



Andrzej Kozina
(wójt gm. Turobin):

Zatrzymam się przy grobach Nieznanych Żołnierzy

U siebie na cmentarzu turobińskim - w parafii Zagroble, mam groby niemal całej swojej najbliższej rodziny. Czyli m.in. moich dziadków i pradiadków. W Turobinie są groby Nieznanych Żołnierzy z Armii Krajowej. Co roku opiekuje się tymi nagrobkami Zespół Szkół z Turobina. Wspólnie z parafią pw.św. Dominika porządkują te groby. Jako samorządowcy z całą pewnością zatrzymamy się przy tych grobach, żeby oddać szacunek tym bohaterom.



Marek Majewski
(dyrektor Muzeum Ziemi Biłgorajskiej):

Zatrzymuję się przy tych przydrożnych krzyżach

Ja pochodzę z Turobina, z tą parafią i z tym cmentarzem przede wszystkim jestem związany. Tu spoczywają moi bliscy, ale tu są także groby Nieznanego Żołnierza. Chociaż nie do końca one są nieznane, ponieważ lata temu wiele z nich zostało już zidentyfikowanych. Zawsze chętnie tam wstępuję i oddaję cześć i hołd tym ludziom. Zabierałem tam swoje dzieci, teraz zabieram wnuki, ponieważ to jest taka prywatna lekcja historii. Odwiedzam groby w Lublinie na Majdanku i przy Lipowej, gdzie spoczywa rodzina i znajomi. Może niektórych zaskoczę, ale groby to tylko jedno. Jak zbliża się 1 listopada, chętnie zawsze zatrzymuję się przy tych przydrożnych krzyżach. Sam jestem kierowcą, sam codziennie dojeżdżam do pracy i mam taką chwilę zadumy w tych miejscach, gdzie ktoś tragicznie zginął.

GORAJ: We wsi Zastawie (gm. Goraj) jest cmentarz żołnierski z czasów I wojny światowej dokładnie. Czy powinny się tam odbywać uroczystości, skoro - jak twierdzi nasz czytelnik - leżą tam żołnierze zaborcy?

- Od 1985 roku zaprowadzono ewidencję tego cmentarza. Zapisano, że leżą tam żołnierze rosyjscy, austriaccy i niemieccy. O Polakach nie wspomniano. W gminie Goraj rządzą wtedy komuniści - napisał do nas swego czasu mieszkaniec Goraja. Przypominamy ten list.

W 2018 roku do Nowej Gazety Biłgorajskiej zgłosił się mieszkaniec gminy Goraj, który poruszył temat cmentarza wojskowego koło wsi Zastawie. Nie podobało mu się, że od kilku lat na cmentarzu tym odbywają się uroczystości patriotyczne, a zebrani na nich modlą się nad grobami i oddają cześć poległym. Twierdzi on, że spoczywają tu żołnierze rosyjscy, którzy polegli podczas I wojny światowej i jako zaborcy odebrali prawa miejskie Gorajowi. - Pragnąłbym wyprostować ten zakręt historii naszej gminy Goraj. W roku 2018, w setną rocznicę odzyskania niepodległości, otrzymałem się z wpisanego nam zakłamania. Zastanówmy się mocno, kim my, Polacy, teraz jesteśmy jako naród - napisał pan Marian w liście, który skierował także do Urzędu Gminy Goraj. - Nie możemy domniemywać, że tu leżą Polacy, tylko w mundurach obcych armii. Nikt o Polakach nawet nie wspominał. Ten tok myślenia za-



Cmentarz w Zastawiu

krawa na kpnię z ludzi, którzy tu żyli i żyją - dodał.

To nie Polacy, to zaborcy

Mieszkaniec gminy Goraj wyjaśnia, że błędnie przyjęto hipotezę, jakoby pochowano tu Polaków, Niemców i Austriaków, którzy walczyli w bitwie podczas I wojny światowej.

- W latach szkolnych jako uczniowie pielęgnowaliśmy groby żołnierskie na tym cmentarzu. Pamiętam dobrze, że większość krzyży było prawosławnych z napisami i tabliczkami w rosyjskim języku. Wszystkie krzyże stały wtedy na grobach. Dlaczego ich nie konserwowano i nie wymieniano? Od 1985 roku zaprowadzono ewidencję tego cmentarza. Zapisano, że leżą tam żołnierze rosyjscy, austriaccy i niemieccy. O Polakach nie wspomniano. W gminie Goraj rządzą wtedy komuniści - dodaje pan Marian. Przytacza także fragment książki „Cmentarze województwa zamojskiego”, w której, jego zdaniem błędnie, zapisano: „cmentarz założony po

1915 roku (...) pochowanych jest prawdopodobnie 112 żołnierzy armii niemieckiej i 48 żołnierzy armii austriackiej”.

- Z opowiadań starszych ludzi wiem, że Austriacy stali na Łackiej Górze, zaś wojska carskie po stronie Zastawia na Kamiennej Górze. Po zakończonej bitwie Austriacy odeszli, zabierając ze sobą rannych i zabitych żołnierzy. Natomiast Rosjanie zabitych pogrzebali na tym cmentarzu. Wójt zapytał IPNW odpowiedzi na te zarzuty wójt gminy Goraj zwrócił się z prośbą do lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, aby ustalić historyczne fakty dotyczące wpisanego do rejestru zabytków cmentarza z okresu I wojny światowej.

- Od kilku lat szczególną opiekę nad tym cmentarzem samowolnie przejęła Ochotnicza Straż Pożarna w Goraju, jako jej działalność statutowa (poza gotowością bojową jednostki). W miejscu tym od 2012 r. corocznie we wrześniu odprowadzają uroczystą Mszę świętą z udziałem strażaków, orkiestry dętej, władz gminy, miesz-

kańców gminy i innych osób. Ma to wyraz uroczysty, wręcz podniosły. Władze gminy, choć nie były inicjatorami tych uroczystości, z racji pełnionych funkcji publicznych czynnie uczestniczą w nich - napisał wójt gminy Goraj Antoni Łukasik w liście do IPN-u. - Rozszerzając ten temat, również mamy wątpliwości, co do zasadności gloryfikowania tych osób, które na cmentarzu tym są pochowane. Oczywiście każdemu zmarłemu, niezależnie od wyznania i narodowości, należy się szacunek, ale biorąc pod uwagę informację, że na tym cmentarzu nie ma pochowanych Polaków, to czy należało by to miejsce aż tak gloryfikować i sprawować uroczyste Msze święte - zastanawia się wójt Goraja.

Jest rok 2022. Co się zmieniło? Od tamtego czasu na cmentarzu w Zastawiu jest znacznie mniej uroczystości, choć nekropolią cały czas opiekuje się miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna.

- Ale religijne uroczystości już się nie odbywają na tym cmentarzu - ucina wójt Goraja.

Tomasz Zalewa

W Łukowej najstarszy pomnik nagrobny na Lubelszczyźnie?

Gdzie jest najstarszy pomnik nagrobny na Lubelszczyźnie? Prawdopodobnie na cmentarzu w Łukowej. Po wojnie pierwszym biskupem, który odwiedził ten cmentarz, był ks. bp Stefan Wyszyński wizytujący Parafię Łukowa w 1947 roku. Z nekropolią wiąże się zresztą więcej ciekawych historii.

Cmentarz parafialny w Łukowej to cmentarz grzebalny założony przed 1790 rokiem. Najstarszy zachowany tu pomnik Karola Maksymiliana Klembowskiego, miecznika warszawskiego, datowany jest na rok 1791. Jest to prawdopodobnie najstarszy pomnik nagrobny na Lubelszczyźnie i jeden z nielicznych zachowanych w Polsce. Łukowski cmentarz pochodzi z czasów, kiedy zakładano cmentarze grzebalne poza miejscowościami. W tym okresie powstał m.in. krakowski Rakowiec, Łyczaków we Lwowie (1794), warszawskie Powązki (1794) i lubelskie Lipki. Na cmentarzu w Łukowej już w 1791 roku stały pomniki nagrobne.

Położenie

Obecny cmentarz grzebalny, położony po zachodniej stronie drogi do Józefowa, założony został przed rokiem 1790 na tzw. „niwie dworskiej”. Był to okres tworzenia cmentarzy poza miejscowościami. Właśnie w tym okresie powstają m.in.: słynne warszawskie Powązki, lwowski Łyczaków, krakowski Rakowiec. Wcześniej pochówki parafian łukowskich odbywały się wokół kościoła.

Plac, na którym stał pierwszy, drewniany kościół parafialny i funkcjonował cmentarz przykościelny, znajduje się na wprost obecnego kościoła w Łukowej. Cmentarz grzebalny powiększany był wielokrotnie, m.in. w latach: 1816 r., przed 1854 r., w 1873 r., między 1923 r. a 1932 r. Ma kształt wydłużonego prostokąta o powierzchni ponad 4 ha. W XIX wieku i na początku XX zasięg parafii Łukowa był bardzo rozległy. Na cmentarzu grzebaniali mieszkający: Zamchu, Obszy, Woli Obszańskiej, Borowca, Olchowca, Dorboz, Babic, Chmielka, Szarajówki, Zawadki, Budzyna, Rakówki, Pisklak, Szostak, Kozak i Osuch.

Pochowane są tu 4 pokolenia parafian łukowskich, którzy sercem, pracą rąk i umysłem służyli Swojej Małej Ojczyźnie, zachowując wiarę oraz tożsamość

narodową i kulturową. Dawne, powszechnie stosowane drewniane krzyże na ich mogiłach pochłonęła ziemia, pozostali natomiast we wdzięcznej pamięci modlitewnej.

Zabytkowe nagrobki

Na bardzo wielu grobach zachowały się krzyże i płyty kamienne. Największą grupę wśród nich stanowią krzyże na prostopadłościennych postumentach oraz postumentach z nadstawami w postaci czworo- i ośmiobocznych ostrosłupów. Niekiedy imitują one pnie drzew albo zawierają ludowe rzeźby figuralne Chrystusa. Znaleźć można także figury przedstawiające Najświętszą Maryję Pannę Niepokalaną Pocztą, czy też aniołów. Licznie występują jeszcze płyty nagrobne, które mają niestety już nieczytelne inskrypcje. Zabytkowa i jednocześnie najstarsza część nekropolii łukowskiej położona jest na niewielkim wzgórku na południe od bramy. Stoi tam zwarta grupa XIX w. pomników kamiennych na grobach dzierzawców tutejszego majątku. W sumie na cmentarzu zachowało się około 90 kamiennych i żeliwnych nagrobków sprzed 1945 r., w tym 2 – z XVIII w., 3 – z I połowy XIX w., 43 – z II połowy XIX w.

Prawie 60 z nich poddanych zostało renowacji dzięki powstałemu w 2002 roku Społecznemu Komitetowi Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa, pierwszemu w tym czasie takiemu komitetowi na Zamojszczyźnie. Bardzo cenną pamiątką przeszłości tutejszej nekropolii jest pomnik z 1791 r. (jest to jeden z nielicznych nagrobków z tego okresu na polskich cmentarzach). Postawiony jest na mogile Karola Maksymiliana Klembowskiego, Miecznika Ziemi Warszawskiej i jego syna Onufrego. Najwyższy na cmentarzu, zbudowany z cegły. Kondygnacje ma zwieńczone gzymsami kordonowymi, zdobione płycinami, w dolnej części wnęki arkadowe. Ma charakter XVIII-wiecznej tzw. „latarni cmentarnej”. Na szczycie nagrobka znajduje się ażurowy krzyż żeliwny. Innym zasługującym na uwagę zabytkiem jest ozdobiony płaskorzeźbami postument z urną z 1833 r. postawiony na grobie Ignacego Wolanowskiego kapitana Wojsk Polskich.

Nieopodal wejścia znajduje się

pomnik poświęcony powstańcom styczniowym.

W mogile pochowani zostali powstańcy z oddziału płk. Marcina Borelowskiego „Lelewela”:



Pomnik Miecznika w Łukowej (1791). Prawdopodobnie najstarszy na Lubelszczyźnie

Franciszek Andrzejewski z Garwoliny, Józef Kurowski z Łukowa, Jan Opala z Żelechowa, Ignacy Pleszyński z Zamościa i włościanin Antoni Luchoski z Borowca. Polegli oni 16 IV 1863 r. w bitwie z wojskami rosyjskimi w lesie Kobylówka (Borowe Młyny). Uroczysty pogrzeb bohaterów odbył się na cmentarzu 19 IV 1863 r.

W północno-zachodniej części cmentarza znajdują się mogiły 114 żołnierzy 6 Dywizji Piechoty Armii Kraków (11 oficerów, 39 szeregowych, 64 nieznanymi), poległych w bitwie obronnej pod Łukową i Podsośniną Łukowską w dniach 15-16 IX 1939 r. Wędrując alejkami, bardzo często spotykamy mogiły partyzantów z okresu okupacji hitlerowskiej, w tym wielu poległych w największej w Polsce bitwie oddziałów leśnych AK nad Sopotem, w czerwcu 1944 roku. Przy głównej alejce niedaleko od wejścia znajduje się zbiorowa mogiła 8 osób zamordowanych w lesie koło Osuch 24 VI 1944 r. Część zabitych podczas pacyfikacji Łukowej i Osuch mieszkańców tutejszych wsi pochowanych jest blisko kaplicy cmentarnej pw. Miłosierdzia Bożego. Kaplica zbudowana została w 1995 r. z inicjatywy ks. proboszcza Witolda Smyka.

W czasie okupacji niemieckiej, zwłaszcza w jej początkowej fazie,

cmentarz stanowił schronienie dla ukrywających się żołnierzy AK

zaangażowanych w konspirację. Temu służyły duże grobowce, w tym jeden z nich znajdujący się po prawej stronie niedaleko bramy, Klary Zuzanny z Banaszewskich Wodzyńskiej. Po wojnie pierwszym biskupem, który odwiedził ten cmentarz, był ks. bp Stefan Wyszyński wizytujący Parafię Łukowa w 1947 r. Będąc na łukowskim cmentarzu trudno nie zauważyć grobu ks. Władysława Matuszyńskiego, proboszcza łukowskiej parafii zmarłego w 1966 r. i ks. proboszcza kan. Witolda Smyka zm. w 1913 r. Cmentarz w ostatnich 20 latach zmienił swe oblicze dzięki trosce, a także ofiarności parafian i gości. Alejki główne wyłożone zostały kostką. Do cmentarza prowadzi z kościoła droga asfaltowa. Odnawiane są zabytkowe nagrobki za datki wrzucane 1 i 2 listopada. Zadbane jest ich otoczenie, co jest zasługą pracowników miejscowego GOK. Daje to poczucie satysfakcji i jest wyrazem szacunku dla przeszłości oraz przykładem dla innych.

Nieopodal wejścia znajduje się pomnik poświęcony powstańcom styczniowym. W mogile pochowani są powstańcy z oddziału płk. Marcina Borelowskiego „Lelewela”: Franciszek Andrzej-



Pomnik Niepodległości na cmentarzu w Łukowej jeszcze przed rekonstrukcją



A to ten sam pomnik po rekonstrukcji dzięki zbiorce wolontariuszy z Łukowej

jewski z Garwoliny, Józef Kurowski z Łukowa, Jan Opala z Żelechowa, Ignacy Pleszyński z Zamościa i włościanin Antoni Luchoski z Borowca. Polegli oni 16 IV 1863 r. w bitwie z wojskami rosyjskimi w lesie Kobylówka (Borowe Młyny). Uroczysty pogrzeb bohaterów odbył się na cmentarzu 19 IV 1863 r.

W północno-zachodniej części cmentarza znajdują się mogiły 114 żołnierzy 6 Dywizji Piechoty Armii Kraków (11 oficerów, 39 szeregowych, 64 nieznanymi) poległych w bitwie obronnej pod Łukową i Podsośniną Łukowską w dniach 15-16 IX 1939 r.

W 2002 roku przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej powstał Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa, pierwszy na Zamojszczyźnie. Celem Komitetu jest przede wszystkim opieka spo-

łeczna nad zabytkami, m.in.: należyte utrzymanie i zachowanie zabytkowych cmentarzy i pomników, jako wyraz troski społeczeństwa o pamiątki przeszłości, które przetrwały do naszych czasów oraz powinny być zachowane i przekazane przyszłym pokoleniom.

- Pierwsza kwesta na Zamojszczyźnie była właśnie u nas. Zawsze zbierane jest po kilkanaście tysięcy. Warto podkreślić, że stara część cmentarza jest najstarsza w całym województwie lubelskim i właśnie ta część siłami komitetu jest odnawiana, co roku po kilka 3, może 4 zależy od funduszy - mówi wójt gminy Łukowa, Stanisław Kozyra.

Opracowanie: Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa.

Tomasz Zalewa
BIL

Powołano Młodzieżową Radę Powiatu w Biłgoraju

Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Powiatu w Biłgoraju i nadania jej Statutu Podczas XLIV sesja VI kadencji Rady Powiatu w Biłgoraju, radni podjęli uchwałę o powołania Młodzieżowej Rady Powiatu w Biłgoraju i nadania jej Statutu.

Uchwała podjęta została na podstawie art. 3e ust. 1 i ust. 2 pkt 1 oraz art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. Z 2022 r. poz. 1526) na wniosek Zarządu Powiatu w Biłgoraju, Rada Powiatu w Biłgoraju.

-Bardzo mi zależy na tym, by powstał taki organ doradczy, składający się z ludzi młodych, który wspierał będzie działalność Rady i Zarządu Powiatu. Młodzieżowe Rady Powiatu funkcjonują już w samorządach, nie tylko na terenie województwa lubelskiego ale na terenie całej Polski i są ważnym elementem samorządności w naszym kraju - mówi starosta Andrzej Szarlip.

-Jestem zdania, że młodzi ludzie winni mieć wpływ na kształtowaną rzeczywistość i najbliższą przyszłość, w której jako ludziom dorosłym przyjdzie im żyć. Chcemy by wykorzystali swą kreatywność, by angażowali się w sprawy dotyczące powiatu biłgorajskiego i jego rozwoju - dodaje starosta Szarlip.

Uchwała o powołaniu Młodzieżowej Rady Powiatu w Biłgoraju i nadania jej Statutu wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Statut Młodzieżowej Rady Powiatu w Biłgoraju określa tryb i kryteria wyboru członków Rady, zasady działania Rady oraz zasady wygaśnięcia mandatu i odwołania członka Rady. Rada stanowi reprezentację uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu biłgorajskiego, a podstawą działalności Rady jest uchwała Rady Powiatu w Biłgoraju.

Podstawową działalnością Rady jest praca społeczna radnych wybieranych spośród uczniów danej szkoły w wyborach demokratycznych. Rada jest organem apolitycznym, nie związanym z żadną partią polityczną bądź ugrupowaniem politycznym. Rada nie posiada osobowości prawnej. Młodzieżowa Rada Powiatu liczyć będzie dwudziestu jeden radnych, a jej kadencja trwa dwa lata licząc od dnia wyborów.

Celem działania Rady jest:

- 1) upowszechnienie idei samorządowej wśród młodzieży oraz zwiększenie aktywności młodych ludzi w środowisku lokalnym;
- 2) reprezentowanie interesów młodzieży wobec instytucji samorządowych i pozarządowych;
- 3) kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych;



4) współtworzenie społeczeństwa obywatelskiego poprzez zapewnienie możliwości uczestnictwa młodzieży w procesie podejmowania decyzji bezpośrednio wpływających na sposób i jakość jej życia;

5) kształtowania poczucia odpowiedzialności w zakresie spraw dotyczących samorządu lokalnego;

6) promocja sportu, nauki, kultury, w szczególności tworzonej przez młodych ludzi i do nich adresowanej;

7) współpraca z samorządami uczniowskimi.

Rada realizuje swoje cele przez:

1) wyrażanie opinii w sprawach dotyczących młodzieży;

2) prowadzenie działalności informacyjno - doradczej;

3) współpracę z organami powiatu i jednostkami organizacyjnymi powiatu;

4) uczestnictwo przedstawicieli Rady w sesjach Rady Powiatu w Biłgoraju i na posiedzeniach jej komisji, na których omawiane są sprawy dotyczące młodzieży;

5) zgłaszanie wniosków i podejmowanie uchwał w sprawach dotyczących młodzieży;

6) obejmowanie patronatem udzielanym w drodze uchwały Rady wydarzeń organizowanych przez młodzież lub z udziałem młodzieży;

7) inspirowanie, koordynowanie i wspieranie inicjatyw młodych ludzi.

Radni przez cały okres swojej kadencji utrzymują stały kontakt z wyborcami i przedstawiają ich uwagi oraz wnioski na forum Rady. Radni informują wyborców o swojej działalności w Radzie.

Wybory do Rady są powszechne, równe i tajne. W wyborach z prawem głosu może uczestniczyć każdy uczeń szkoły ponadpodstawowej z terenu powiatu biłgorajskiego. Wyborcy w wyborach do Rady przysługuje jeden głos, głosować można tylko osobiście.

Członkiem Rady może zostać każdy, kto:

1) posiada obywatelstwo polskie;

2) w dniu wyborów posiada status ucznia szkoły ponadpodstawowej z terenu powiatu biłgorajskiego oraz uczestniczy w zajęciach szkolnych z frekwencją co najmniej 85 %;

3) nie jest skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo karno - skarbowe;

4) posiada pełnię praw publicznych w przypadku kandydatów pełnoletnich;

5) nie posiada lub nie ubiega się o:

a) mandat radnego Rady Powiatu w Biłgoraju lub radnego rady gminy znajdującej się na terenie powiatu biłgorajskiego;

b) mandat radnego sejmiku województwa lubelskiego;

c) mandat posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej;

d) wybór na wójta lub burmistrza gminy z terenu powiatu biłgorajskiego.

Wybory do Rady zarządza każdorazowo Starosta Biłgorajski. Uchwałę powołującą Młodzieżową Radę Powiatu oraz Statut Młodzieżowej Rady Powiatu znajdują Państwo w Biuletynie Informacji Publicznej Startowa Powiatowego w Biłgoraju (<https://spbilgoraj.bip.lubelskie.pl>).

Rozmowa z radnym gminy Aleksandrów, Feliksem Kowalcukiem

„Aleksandrów to nie jest prywatny folwark wójta!”

Radny gminy Aleksandrów Feliks Kowalcuk wyjaśnia nam, o co jego zdaniem chodzi w Aleksandrowie w sporze o przebieg linii wysokiego napięcia. Pytamy radnego, czy walka o linię wysokiego napięcia to tylko „przykrywa” do walki z wójtem? Skąd tłumy na ostatniej sesji rady gminy i dlaczego tak trudno o kompromis w gminie.

■ Co tam się dzieje u Was w Aleksandrowie. Zmuszaliście ludzi do podpisywania petycji?

Nikogo do niczego nie zmuszaliśmy. Nie mamy nic do ukrycia. Zbieraliśmy podpisy w sprawie społecznej, kto chciał podpisać, to podpisał. Ludzie podpisywali dobrowolnie, a podpisy były złożone prawidłowo. Sprawa dotyczy sporej ilości ludzi, więc nikogo nie powinno dziwić, że chcą chronić swoją własność. Zresztą poparcie dla tej sprawy wyrazili również, przychodząc licznie na sesję nadzwyczajną. Przyszło z 60 osób, niektórzy próbowali oglądać on-line, ale nie bardzo da się to oglądać, bo tam nawet mikrofonu nie ma przenośnego. Jakby sesja była później, to jeszcze więcej ludzi by przyszło, bo nie wszyscy wrócili z pracy.

■ Oprócz zaciętej dyskusji na niewiele się ta sesja zdała, bo większość radnych po pierwszej sesji wyszła i nie było quorum. Jak dostałem wiadomość z gminy, że 18 października odbędzie się sesja, to od razu pojechałem do gminy zapytać, czy będzie poruszony temat linii. Dowiedziałem się, że nie. Wtedy złożyłem wniosek o sesję nadzwyczajną, ale może była to zła decyzja, bo sesję nadzwyczajną zwołali na ten sam dzień, co zwykłą. W innym terminie radni może by nie uciekli.

■ A dlaczego uciekli? To już ich trzeba o to pytać.

■ I co dalej planujecie? Poprzestaniecie na tym,

czy będziecie składać kolejny wniosek o kolejną sesję nadzwyczajną?

W piątek 21 października byliśmy z mieszkańcami w PGE w Zamościu. Pokazaliśmy naszą mapę z propozycją przebiegu linii. Przedstawiciele PGE obiecali, że przyjadą, zobaczą, wykonają odwierty, aby sprawdzić, jakie jest podłoże na proponowanej linii przebiegu. Przedstawiciele PGE mówią, że sprawa przesunięcia przebiegu linii ciągle jest otwarta, a co innego mówi nasz wójt, który twierdzi, że nie można już z tym nic zrobić, co jest nieprawdą. O sesję nadzwyczajną możemy wnioskować w każdej chwili.

■ Ale wtedy plan zagospodarowania i tak musi zostać zmieniony.

Tak, oczywiście. Ale czas zakończenie tej inwestycji planowany jest na rok 2025. Więc mamy jeszcze dość czasu, żeby działać w tej sprawie. Ta budowa jeszcze nie jest rozpoczęta. Podobno mają dopiero zarys projektu, prace wcale nie są na takim zaawansowanym poziomie, jak próbują nam wmówić co niektórzy. Proszę pamiętać, że 2003 rok to były zupełnie inne realia. W miejscu, gdzie ma przebiegać ta linia, było wtedy szczerze pole, żadnych budynków. A teraz tam się osiedle buduje. Przez 19 lat sporo się zmieniło.

■ Myślicie, że radni poprawią wasz projekt uchwały, jak już w końcu uda się zwołać sesję i zebrać quorum? Liczymy, że przynajmniej niektórzy radni zweryfikują sytuację i zgłoszą ją. Jak mówię, sprawa dotyczy sporej części mieszkańców, co udowodniły i podpisy i frekwencja na sesji. Radni powinni stanąć za ludźmi, których reprezentują, a nie ślepo słuchać wójta.

■ Walczycie o dobro mieszkańców czy, jak twierdzi wójt, walczycie personalnie z nim?

Tutaj nie ma nic personalnego. W sumie mamy 300 podpisów (najpierw zebraliśmy 100, a później 200) osób, które sprzeciwiają się przebiegowi linii zaproponowanej przez projektanta. Ta linia po prostu niszczy działki mieszkańcom.



Radny Rady Gminy Aleksandrów Feliks Kowalcuk
Ta linia po prostu niszczy działki mieszkańcom. Każdy jeden właściciel ziemi traci na takim jej przebiegu.

Sprawa dotyczy sporej ilości ludzi, więc nikogo nie powinno dziwić, że chcą chronić swoją własność

Każdy jeden właściciel ziemi traci na takim jej przebiegu. Nie mam pojęcia, dlaczego wójt tak się upiera, żeby nic z tym nie robić. Jak można tak ludziom działki niszczyć? Aleksandrów to nie jest prywatny folwark wójta, żeby zarządzał działkami mieszkańców według własnego uznania. Ludzie chcą sami decydować o swojej własności. Do wyborów jest jeszcze 1,5 roku. Tu nie chodzi o wybory. Tu naprawdę chodzi o to, żeby zrobić z tym prądem porządek.

■ Jakie nastroje panują w Aleksandrowie wśród mieszkańców?

Ludzie, których sprawa dotyczy, są bardzo zdenerwowani. W gminie mają jakieś zgody z 2003 roku. Proszę sobie wyobrazić, że tam jest nawet mój podpis, a ja nie pamiętam, żebym jakkolwiek zgodę wtedy podpisywał. Teraz, jak inwestor wejdzie z budową, to ludzie mówią, że nie podpiszą zgody na roboty. Myślę, że oni nawet tych zgód z 2003 roku wcale nie mają, tym bardziej że ta linia nie jest bezpośrednio dla nas. Ten prąd ma być

przesyłany z Lubaczowa do Józefowa, my się do tej linii nie będziemy mogli podłączyć.

■ Macie jeszcze w zanzardzu jakieś pomysły jak rozwiązać ten problem?

Próbujemy na wszelkie sposoby. Nasz ostatni wniosek został przekazany do Komisji Skarg Wniosków i Petycji, ale nie liczę, że coś pozytywnego z tego wyjdzie. Od półtora roku wójt nie zrobił nic, aby pomóc mieszkańcom w sprawie przesunięcia przebiegu linii. My jako mieszkańcy chętnie usiedlibyśmy i rozmawiali, ale wójt w tej kwestii narzuca tylko swoje zdanie i nie słucha naszych argumentów. Od wójta nigdy nie otrzymałem żadnej propozycji rozmowy, aby rozwiązać problem. Jestem dobrej myśli, że wspólnie z mieszkańcami i radnymi uda się nam doprowadzić tę sprawę do pozytywnego zakończenia, czyli przesunięcia przebiegu linii i sfinalizowania inwestycji.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

Policja nie znalazła podrobionych podpisów pod petycją



asp. Joanna Klimek
Oficer Prasowy KPP w Biłgoraju:
Akta sprawy zostały przekazane wraz z wnioskiem o zatwierdzenie postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia do Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju

ALEKSANDRÓW: Walka o linię wysokiego napięcia w Aleksandrowie nabiera tempa. W policji zakończyło się już postępowanie sprawdzające w sprawie zawiadomienia dotyczącego podejrzenia co do autentyczności podpisów pod petycją w sprawie zmiany Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Akta sprawy trafiły do prokuratury.

O planach budowy linii wysokiego napięcia biegnącej przez Aleksandrów pisaliśmy już wielokrotnie. Mieszkańcy chcą zmiany Planu Zagospodarowania Przestrzennego z 2003 roku, w którym przewidziano przebieg linii przesyłowej wysokiego napięcia 110 KV Józefów - Lubaczów, biegnącej przez około 300 działek. Zaczęli więc zbierać podpisy pod petycją i wnioskować o zmianę tego Planu. Lista z podpisami do tego stopnia wzbudziła wątpliwości wójta gminy Aleksandrów Józefa Białego, że złożył on na policję zawiadomienie dotyczące podejrzenia co do autentyczności podpisów na listach poparcia osób sprzeciwiających się przebiegowi linii wysokiego napięcia. W konsekwencji w Aleksandrowie pojawili się funkcjonariusze, którzy sprawdzali, czy mieszkańcy rzeczywiście złożyli podpisy.

- Mam sygnały, że nie wszyscy ludzie się podpisali na tych listach, a ich nazwiska jednak tam są. Podpisy są dość różne i w związku z tym przekazałem to do policji.

Skoro dla tych radnych, którzy chcą buntować całą gminę, ta lista z podpisami jest takim koronnym argumentem, to czego teraz nagle się tak boją? Naszych policjantów, których od dawna znają? Policja nie gryzie, wejdzie na chwilę, sprawdzi autentyczność podpisów i po sprawie - tłumaczył kilka tygodni temu w rozmowie z nami Józef Biały, pytany o powody złożenia zawiadomienia.

Teraz dowiedzieliśmy się, że policjanci zakończyli już swoje czynności, a akta sprawy przekazali do prokuratury:

- Postępowanie sprawdzające w tej sprawie zostało zakończone wydaniem postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia z uwagi na stwierdzenie, że przestępstwa nie popełniono. Akta sprawy zostały przekazane wraz z wnioskiem o zatwierdzenie postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia do Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju - mówi asp. Joanna Klimek, Oficer Prasowy KPP w Biłgoraju.

Ewa Kuźnicka, szefowa Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju potwierdza, że akta sprawy wpłynęły do Prokuratury, a wniosek został już zatwierdzony.

- 25 października prokurator zatwierdził postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia - mówi Kuźnicka.

Jeżeli Józef Biały złożył zawiadomienie jako wójt, czyli jako instytucja, przysługuje mu prawo złożenia do sądu zażalenia na tę decyzję.

Natalia Račaitis

BIL

Co zrobić, gdy cena opału zmienia się przy dostawie? Łatwo powiedzieć: Nie odbieraj zamówienia

BIŁGORAJ: - Dochodzą może do Państwa już słuchy, jak oszukują ludzi na opale? - pisze do nas Czytelniczka z bardzo aktualnym problemem. Sprawdzamy, co mogą zrobić klienci, gdy przedsiębiorcy stosują niewłaściwe praktyki sprzedażowe.

Jakiś czas temu dostaliśmy list, w którym czytelniczka opisuje następujący problem:

- Dochodzą może do Państwa już słuchy, jak oszukują ludzi na opale? Była sytuacja, już nie pierwsza od tego Pana, gdzie ludzie zamawiają u niego opała, a konkretnie brykiet. Umawiali się na kwotę 30 zł za worek, a po przyjeździe na miejsce do klienta cena wzrosła na 40 zł.

Właściciel, który przywiózł opała, twierdził, że jest pracownikiem i taką cenę dostał od szefa (40 zł). Drugi właściciel w rozmowie telefonicznej stwierdził, że współnik tak sobie umyślił i tak zrobił, a on z tym nie ma nic wspólnego. To zwykłe oszustwo i wykorzystywanie ludzi. Jeśli ktoś zamówił

20 worków, to był stratny 200 zł - to nie są małe pieniądze. I co taki klient ma zrobić? Opału nie ma, przyszykował się na niższą kwotę i właściciel tej firmy to wykorzystuje, bo nie opuszcza ceny i ludzie biorą, bo palić trzeba. Jest to bardzo nie fair z ich strony, ale palić w piecach trzeba. Przy cenach węgla i drzewa brykiet jest najtańszym opałem - pisze do nas Czytelniczka.

Umowa ustna zobowiązuje

O sytuację opisaną w liście zapytaliśmy w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Z przesłanej nam odpowiedzi wynika, że sytuacja taka nie powinna się wydarzyć:

- Co do zasady po zawarciu umowy nie powinno dojść do zmiany ceny, jeżeli strony umówiły się na konkretną kwotę. Zawsze jednak należy analizować indywidualnie dany przypadek - napisał do nas przedstawiciel Departamentu Komunikacji UOKiK.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów opisuje dwie

potencjalne sytuacje, w jakich dochodzi do składania zamówień:

- Trzeba pamiętać, że mamy dwa generalne tryby składania zamówień. Pierwszy, gdy składając zamówienie, zawiera się umowę i jeśli sprzedawca się opóźnia z realizacją lub zmienia cenę, to konsument może dochodzić od niego roszczeń (w tym odszkodowania) z tytułu niewykonania czy nienależytego wykonania umowy.

Drugi model to sytuacja, kiedy do zawarcia umowy dochodzi dopiero w momencie potwierdzenia przez sprzedawcę, że przyjął zamówienie na określonych warunkach. Tu, kiedy sprzedawca anuluje zamówienie, opóźni dostawę lub zmieni cenę, konsument jest w gorszej sytuacji - powyższe roszczenia nie przysługują. Jednak w każdym przypadku, jeśli przed zawarciem umowy konsument został wprowadzony w błąd, to może dochodzić swoich roszczeń wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym - mówi przedstawiciel UOKiK.

Problem można zgłosić w Starostwie

Od urzędników dowiedzieliśmy się również, że w przypadku sporów ze sprzedawcą konsumenci mogą skorzystać z bezpłatnej pomocy rzeczników konsumentów w swoim mieście lub powiecie. Skontaktowaliśmy się więc z Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów, by i jemu opisać problem zgłoszony przez Czytelniczkę.

Zenon Małysz, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju, mówi nam, że jak dotąd do Starostwa w Biłgoraju nie wpłynęły żadne skargi konsumentów dotyczące oszustw czy nieuczciwych praktyk dotyczących handlu opałem:

- Jak dotąd nie otrzymaliśmy żadnych zgłoszeń dotyczących nieuczciwych praktyk w handlu opałem. Jeśli takie przypadki się zdarzają, mieszkańcy powiatu mogą skorzystać z bezpłatnej pomocy w formie porady czy informacji prawnej rzecznika konsumentów, przy założeniu, że sprzedającym był przedsiębiorca. Zajmujemy się sprawami

dotyczącymi relacji osoba fizyczna - przedsiębiorca - wyjaśnia Zenon Małysz.

Co zrobić? Nie odbierać zamówienia.

Powiatowy Rzecznik wyjaśnia również, że w zakresie jego kompetencji znajduje się głównie doradztwo i informacja prawna.

- Rzecznik na wyraźne życzenie klienta może wystąpić do przedsiębiorcy z wnioskiem

o złożenie odpowiedzi i wyjaśnienia, ale nie ma możliwości prawnej wydania decyzji czy egzekwowania prawa. W sprawach nieuczciwych praktyk rynkowych organem kompetentnym jest tutaj Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tam należy zgłaszać przypadki nieuczciwych praktyk stosowanych przez przedsiębiorców - wyjaśnia Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Rzecznik tłumaczy nam, że w opisywanej sytuacji, gdy umowa dotycząca ceny zawarta została telefonicznie, jest ona jak najbardziej wiążąca. Gdy w momencie dostawy cena została zwiększona przez sprzedawcę,

Zenon Małysz
Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Rzecznik na wyraźne życzenie klienta może wystąpić do przedsiębiorcy z wnioskiem o złożenie odpowiedzi i wyjaśnienia, ale nie ma możliwości prawnej wydania decyzji czy egzekwowania prawa. W sprawach nieuczciwych praktyk rynkowych organem kompetentnym jest tutaj Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

klient ma prawo nie odebrać towaru w nowej cenie, bo towaru w takiej cenie przecież nie zamawiał. Może zażądać dostarczenia w nowym wyznaczonym przez siebie terminie towaru w cenie uzgodnionej przy zamówieniu z zagrożeniem, że w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu odstąpi od tej umowy:

- W takiej sytuacji doradzałbym klientowi, aby nie odbierał zamówienia.

Ponadto kupujący powinien rozważyć, czy nie zgłosić tego typu praktyki do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - mówi Zenon Małysz.

Natalia Raćaitis

Rodzina z Tereszpola walczy o dzieci

TERESZPOL:

Dramatyczna historia rodziny z Tereszpola. Chodzi o dwójkę dzieci, które walczą z miopatią. Czyli chorobą każdego dnia niszczącą układ nerwowy i mięśnie. To choroba nieuleczalna, która powoli odbiera władzę nad ciałem.

Bardzo prosimy o wsparcie. O każde wsparcie, bo tu liczy się każdy dzień, każda godzina i dosłownie każda złotówka na rehabilitację dzieciaków. - Koszty leczenia jednego dziecka są ogromne, a co dopiero dwójki. Sami sobie nie poradzimy - przekazuje matka.

Olaf ma 9 lat, Ala niecałe dwa latka.

- Moje dzieci nie zasłużyły na taki los. Żadne dziecko nie powinno przechodzić przez to, co one... Olaf i Alicja to moje dwa oczka w głowie. Dwa wspaniałe skarby, które walczą z jedną diagnozą. Mio-



Ala ma niespełna dwa lata

patia - jedno słowo, a zmienia tak wiele... Choroba ta uszkadza nerwy w taki sposób, że zaczynają niszczyć mięśnie. To choroba nieuleczalna, któ-

ra powoli odbiera władzę nad ciałem i pisze Patrycja, mama ciężko chorych dzieci.

Olaf i Alicja nigdy nie będą samodzielnymi. Nigdy nie będzie



Olaf to dziewięcioletek przykuty do wózka

im dana sprawność i życie zdrowego człowieka. Oboje potrzebują stałej i niezwykle intensywnej rehabilitacji, by choć odrobinę zatrzymać po-

stęp choroby. Jaka czeka ich przyszłość? Na to pytanie nikt nie jest w stanie odpowiedzieć.

- Ja jednak chcę zrobić

wszystko, by ich codzienność nie oznaczała bólu, cierpienia i głębokiego smutku. Pragnę, by mogli cieszyć się życiem pomimo okrutnej diagnozy. Żeby poznali piękno otaczającego świata, a ich życie nie kręciło się wyłącznie wokół ich łóżek - prosi matka i apeluje:

- Proszę, pomóż mi zapewnić dzieciom odpowiednią ilość rehabilitacji i niezbędny sprzęt medyczny. Koszty leczenia jednego dziecka są ogromne, a co dopiero dwójki. Sami sobie nie poradzimy. Podaruj moim dzieciom nadzieję na lepsze jutro - napisała Patrycja, mama dzieciaków z Tereszpola.

Datki można przekazywać przez specjalne konto na portalu „Się pomaga”, ale trwają też aukcje i licytacje na facebooku (Licytacje dla Ali i Olafa).

Tomasz Zalewa

Wjechał autem w maszynę do malowania pasów na jezdni

W sobotę (22 października) na ulicy Wielkiej w Tyszowcach kierowca volkswagena najechał na maszynę do malowania pasów drogowych.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że 32-letni obywatel Ukrainy, kierujący volkswagenem, prawdopodobnie zasnął za kierownicą i najechał na tył maszyny do malowania pasów na jezdni. Maszyna przewróciła się, jej 64-letni operator, mieszkaniec

Kielc, z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, gdzie pozostał na obserwacji - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Policjanci skierowali wniosek o ukaranie 32-latka do Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim.



Kierowca prawdopodobnie zasnął. Wjechał autem w maszynę do malowania pasów na jezdni

Joanna Niecko

Podawał się za policjanta. Próbował wylegitymować męża byłej znajomej

W sobotę (22 października) policjanci tomaszowskiej komendy odebrali zgłoszenie, że po miejscowości Gródek w gminie Jarczów jeździ mężczyzna, który podaje się za policjanta. Zgłaszający poinformował, że w miejscowym sklepie spotkał mężczyznę, który twierdził, że jego żona jest mu dłużna pieniądze.

- Mężczyzna zasugerował, że o żadnym długu nie wie i odesłał go do swej żony. Na tym rozmowa zakończyła się - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Potem pod dom zgłaszającego przyjechał samochód, z którego wysiadł mężczyzna poznany



Podawał się za policjanta. Próbował wylegitymować męża byłej znajomej

w sklepie. Twierdził, że jest policjantem, zażądał podania danych personalnych i okazania dowodu osobistego.

- Zgłaszający odmówił wykonania tych poleceń i poprosił o okazanie legitymacji służbowej, na co nieznajomy oznajmił, że musi pil-

nie jechać na „akcję” i odjechał. W pojeździe, którym przyjechał mężczyzna, miały znajdować się przedmioty takie jak czapka policyjna, miotacz gazu z napisem policja oraz niebieski sygnał świetlny - dodaje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska.

Policjanci ustalili, że podającym się za policjanta jest 64-letni tomaszowianin. W jego samochodzie i miejscu zamieszkania funkcjonariusze znaleźli elementy umundurowania i wyposażenia policyjnego. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty. Za podawanie się za funkcjonariusza policji grozi mu kara do roku pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Samochód potrącił 18-latkę na pasach

W czwartek (27 października) w Zamościu na ulicy Lubelskiej kierująca toyotą potrąciła pieszą. Kobieta jechała w kierunku Lublina.

- Zbliżając się do przejścia dla pieszych, nie ustąpiła pierwszeństwa znajdującej się na pasach kobiecie i doprowadziła do jej potrącenia - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu. - Piesza upadła na jezdnię. Potrzebowała pomocy medycznej. Załoga karetki pogotowia przewiozła ją do szpitala. Na szczęście po



Samochód potrącił 18-latkę na pasach

badaniach okazało się, że poza nie-

groźnymi potłuczeniami nie dozna-

ła poważniejszych obrażeń.

Toyotą kierowała 57-letnia mieszkanka Zamościa. 18-latką również jest mieszkanką miasta. Obie uczestniczki kolizji były trzeźwe.

- Z powodu powstałych w toyocie uszkodzeń policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu. Kierującą zatrzymali również prawo jazdy z uwagi na rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

Joanna Niecko

Dwie osoby straciły pieniądze przy sprzedaży internetowej

42-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego na portalu ogłoszeniowym zauważył informację o sprzedaży motocykla. W ogłoszeniu był numer telefonu, więc skontaktował się z osobą, która wystawiła ofertę i potwierdził jej aktualność.

- Uzgodnili, że 42-latek zapłaci za motocykl przelewem na wskazane przez sprzedającego konto 2100 złotych. Wykonał transakcję, potwierdzenie wysłał sprzedawcy. Ten odpisał, że otrzymał pieniądze i jeszcze tego samego dnia towar wysłał kurierem. 42-latek po dwóch dniach zadzwonił do sprzedawcy, jednak telefon nie odpowiadał. Zaniepokojony na portalu społecznościowym odnalazł mężczyznę o danych, które wskazał sprzedawca. Skontaktował się z nim. W rozmowie wyszło na jaw, że mężczyzna ten rzeczywiście zajmuje się motocyklami, jednak nie wystawiał ogłoszenia o sprzedaży pojazdu - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło z KMP w Zamościu.

Okazało się, że 42-latek nie jest pierwszą osobą, która zadzwoniła

do niego w tej sprawie. Mężczyzna zrozumiał, że został oszukany.

Kilka dni temu pieniądze straciła też 50-latką z Zamościa. Na portalu ogłoszeniowym wystawiła na sprzedaż krzesło obrotowe. Skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem.

- Uzgodnili, że kupujący zamówi kuriera i prześle link, który posłuży do otrzymania pieniędzy za krzesło. 50-latką zgodziła się na taki sposób sprzedaży. Po kliknięciu w link, zgodnie z instrukcjami przekazywanymi przez kupującego, wybrała ikonę swojego banku i wpisała hasło i login oraz pin do aplikacji mobilnej. Podała także otrzymywane z banku kody. Po pewnym czasie zostały wykonane dwa przelewy - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

Gdy to zobaczyła, zablokowała dostęp do konta. Przelewy zostały wykonane jako priorytetowe i nie można było ich cofnąć, o czym dowiedziała się w banku. 50-latką straciła ponad 1,5 tys. zł.

Joanna Niecko

Utonął młody mężczyzna. Mógł być pod wpływem alkoholu

W niedzielę (23 października) policja została poinformowana przez mieszkankę gminy Tarnawatka, że jej 24-letni brat nie wrócił do domu po sobotnim spotkaniu ze znajomymi.

Ustalono, że młody mężczyzna około godziny 2 nad ranem został odwieziony przez znajomych pod dom. Wysiadł z samochodu i udał się w kierunku posesji, a jego znajomi odjechali.

- Przeszukano teren posesji oraz okoliczne pustostany. Z uwagi na to, że w niedalekiej

odległości od jego miejsca zamieszkania znajduje się zbiornik wodny, sprawdzono również ten obiekt. Niestety natrafiono na ciało 24-latka. Pomimo podjętej reanimacji, życia mężczyzny nie udało się uratować. Wstępne ustalenia wskazują, że mężczyzna mógł znajdować się pod wpływem alkoholu, co wykaże zarządzona przez prokuratora sekcja zwłok - informuje starszy sierżant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Joanna Niecko

Otwarcie pediatrii w Zamościu

Marszałek Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Michał Mulawa uczestniczyli w uroczystym otwarciu Oddziału Pediatrycznego w Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Pawła II w Zamościu.

Oddział pediatrii rozpoczął swoją działalność 20 października. Zespół Oddziału

Pediatrycznego składa się z 6 lekarzy i 13 pielęgniarek. Stanowisko lekarza kierującego oddziałem powierzono lek. Agnieszce Majcher.

Pediatra została zlokalizowana w budynku A na VI piętrze w miejsce dawnego Oddziału Neurologii. Mali pacjenci mają tu do dyspozycji 15 łóżek. Trwają prace nad uzyskaniem finansowania na stworzenie większego Oddziału.

Tomasz Zalewa



Marszałek Jarosław Stawiarski oraz wicemarszałek Michał Mulawa otworzyli nowy oddział w Zamościu



Oddział Pediatryczny w Zamościu oficjalnie rozpoczął pracę

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezooplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

Debata oksfordzka
w Biłgoraju

Debacie, oprócz uczniów biłgorajskich szkół, przysłuchiwał się również starosta biłgorajski Andrzej Szarlip

Czołowi politycy w Polsce mogliby się uczyć kulturalnej dyskusji od biłgorajskich licealistów. 27 października w BCK odbyła się debata oksfordzka, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich szkół średnich.



Drużyna propozycji z RCEZ próbowała udowodnić tezę, że „Bez korepetycji nie można być prymusem”

27 października w sali kamealnej BCK na debacie oksfordzkiej spotkali się przedstawiciele wszystkich szkół średnich w Biłgoraju. Dyskutowali w 3 blokach tematycznych. Debata oksfordzka jest rodzajem dyskusji, w której drużyny toczą uporządkowany spór wokół prawdziwości postawionej w debacie tezy, wobec której zajmują ustalone wcześniej w wyniku losowania stanowisko.

„Bez korepetycji nie można być prymusem” - to temat, nad którym debatowali uczniowie RCEZ (drużyna propozycji) i ZSBO

(drużyna opozycji).

Tezę „Należy znieść obowiązkowy egzamin maturalny z matematyki” próbowali obronić uczniowie z ZSZiO, a ich przeciwnikami w dyskusji byli uczniowie z I LO im. ONZ. O tym, czy „Nauka zdalna to czas stracony dla uczniów”, dyskutowali uczniowie biłgorajskiego Leśnika (drużyna propozycji) oraz uczniowie Katolickiego Liceum (drużyna opozycji).

Zwycięzców debaty wyłoniła Łoża Ekspertów w składzie: Alicja Jachiewicz-Szmidt (aktorka), Wal-

demar Dąbrowski (aktor i muzyk) i Maciej Gębała (radca prawny). W roli marszałków wystąpili dziennikarki BTK: Joanna Wyrostek i Anita Maińska.

W Wielkim Finale, który odbędzie się już w listopadzie, o tytuł Liderów Przyszłości 2022 zaważają drużyny z ZSBO oraz I LO im. ONZ.

Mistrzostwa organizuje Biłgorajska Telewizja Kablowa. Głównym sponsorem wydarzenia jest firma Model.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- ✚ Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- ✚ Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- ✚ Badania również bez skierowania
- ✚ Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

**ZNAJDŹ
NAS
NA**



facebook®

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Krzyż w Olszance wygląda jak nowy

TUROBIN: Z inicjatywy mieszkańców miejscowości Olszanka (gm. Turobin) wykonano renowację przydrożnego krzyża. Został już odnowiony i uroczystie poświęcony. Głównymi zaangażowanymi w prace byli mieszkańcy Olszanki oraz panie z KGW pod Olchą.

Wójt Gminy Turobin dziękował całej społeczności Olszanki za ogromny wkład w kulturę, tradycję i ogromną pracę, którą wykonują przy renowacji symboli chrześcijańskich oraz za to, że są zaangażowani w rozwój miejscowości i całej Gminy Turobin:

– Mieszkańcy sami dokonali

wycinki modrzewia, z którego wykonano krzyż. Sami byli konstruktorami i to łącznie ze wszystkimi pracami ciesielskimi i dekarскими. Krzyż jest nie tylko symbolem wiary, ale również symbolem ubogacenia naszej miejscowości. Kierowcy, którzy przejeżdżają tamtędy, zatrzymują się i fotografują to miejsce. Obok krzyża jest również figurka dziecka, które się modli – mówi nam wójt, Andrzej Kozina.

Przypomnijmy, krzyż w Olszance, został sfinansowany w ramach projektu „Obywatelskiego Roztocza”. Wniosek przygotowało KGW z Olszanki, a sympatyczne panie dostały na ten cel 5. tysięcy złotych.



Tomasz Zalewa

Krzyż w Olszance wygląda jak nowy. Dzięki tym ludziom

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Goraja ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- 1. Oznaczenie nieruchomości: działka nr 188 o pow. 0,39 ha, położona w miejscowości Hosznia Ordynacka** zabudowana budynkiem po byłej szkole podstawowej wraz z budynkiem gospodarczym, KW nr ZA1B/00086265/6.
- 2. Cena wywoławcza: 357 000,00 zł.**
- 3. Termin i miejsce przetargu: 2 grudnia 2022 r. (piątek), godz. 10⁰⁰, sala nr 15 Urzędu Miejskiego przy ul. Bednarskiej 1 w Goraju.**
- 4. Wysokość wadium: 20 000,00 zł płatne do 28 listopada 2022 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.
- 5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goraju przy ul. Bednarskiej 1 oraz internet strony: uggoraj.bip.lubelskie.pl - zakładka „Ogłoszenia i informacje”
- 6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Urząd Miejski w Goraju przy ul. Bednarskiej 1, pokój 24, tel. (84) 685-80-02.

Takiej płyty w Polsce nie było!

GORAJ: Za nami światowa premiera muzyczna, jakiej w Polsce jeszcze nie było. I, co ważne, wszystko w Goraju. Płyta to ... „Ostatnia przysługa. Marsze pogrzebowe w repertuarze tradycyjnych roztoczańskich orkiestr dętych”. Została wydana przez Fundację Piszczalka.

To pierwsze w Polsce tego typu wydawnictwo. Na albumie znalazły się marsze pogrzebowe w wykonaniu orkiestr dętych z Goraja, Zakrzewa, Zaburza i Zdziłowic:

– Marsze pogrzebowe to wyjątkowa część repertuaru rodzimych orkiestr dętych. Jest to bogaty zbiór, w którym bardzo liczne są utwory polskich kompozytorów, niektóre powstałe niemal dwa wieki temu. Wykonywane są najczęściej w kondukcie pogrzebowym, który z orkiestrą na czele odprowadza zmarłego w jego ostatnią drogę. Dziś już o taki widok na cmentarzu jest coraz trud-



Płyta z marszami pogrzebowymi miała premierę w Goraju

niej, nawet na Rostoczu, gdzie orkiestrowe tradycje są wyjątkowo silne. Postanowiliśmy zarejestrować ten repertuar na płycie, póki jest on jeszcze w ciągłym użyciu przez lokalne zespoły. „Ostatnia przysługa” to album dokumentujący utwory najczęściej grywane przez roztoczańskie orkiestry, tyleż trudne, co unikatowe. Warto zapoznać się z tym frag-

mentem polskiego muzycznego dziedzictwa - informuje fundacja.

Płyta zostanie również udostępniona w serwisach streamingowych.

Dla słuchaczy zainteresowanych fizycznym egzemplarzem wydawnictwa – info wkrótce.

Tomasz Zalewa
BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

W Łukowej ratują nagrobki. Już od 20 lat



W ubiegłym roku, na cmentarzu w Łukowej udało się zebrać ponad 14 tysięcy złotych

ŁUKOWA: O takich inicjatywach informujemy z wielką przyjemnością. 1 i 2 listopada na cmentarzu w Łukowej będzie prowadzona kwesta na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków. Co ciekawe, komitet w Łukowej jest pierwszym, jaki powstał na całej Zamojszczyźnie! Próbuje poruszyć ludzkie serca już od 2002 roku. Czyli mamy dokładnie - 20 lat ratowania tych najbardziej zniszczonych nagrobków w Łukowej.

- W tym roku zgłosiło się 30 wolontariuszy. Do tego mamy także 24 uczniów ze szkół w Łukowej i Chmielku, którzy, jak co roku, niezawodnie będą nam pomagać i zbierać datki do specjalnych puszek - zapowiada Wiesława Kubów, dyrektor GOK w Łukowej.

Szlachetna idea utworzenia Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa zrodziła się podczas wernisażu wystawy zdjęć poświęconej 6 nekropoliom gminy łukowskiej, zorganizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej pod koniec 2001 roku.

- Świadomość, że wymagają remontu bardzo cenne zabytki cmentarne z okresu powstania warszawskich Powązek czy lwowskiego Łyczakowa, zmobilizowała znaczną grupę osób publicznych do włączenia się w tę akcję - mówi Wiesława Kubów.

Działalność została doceniona podczas obchodów 40-lecia założenia Komitetu Opieki nad Powązkami w 2014 roku poprzez zaproszenie sekretarza Komitetu z Łukowej p. Wiesławy Kubów z prezentacją działalności pierwszego na Zamojszczyźnie i pierwszego w tamtym czasie w Polsce wiejskiego Społecznego Komitetu.



Pierwsi wolontariusze pojawili się na cmentarzu w Łukowej już 20 lat temu



Do tegorocznej kwesty w Łukowej zgłosiło się 30 wolontariuszy, plus młodzież szkolna

W ubiegłym roku, podczas jubileuszowej, bo XX kwesty, która odbyła się w dniach 31 października i 1 listopada

2021 roku, na cmentarzu parafialnym w Łukowej zebrano 14 015,73 zł oraz 2,23 euro i 2 korony czeskie.

Tomasz Zalewa

Tarnogród będzie bił rekord

Tarnogród chce pobić swój rekord inwestycyjny. Ma do tego dojść w przyszłym roku. - Będzie termomodernizacja szkół podstawowych, do tego program „pegieerowski” na sport dla dzieciaków i jeszcze są środki na remonty dróg - wylicza burmistrz Tarnogrodu, Paweł Dec.

Termomodernizacja obejmie szkoły w: Woli Różanieckiej, Luchowie Dolnym, Różańcu



Termomodernizacja obejmie m.in. Szkołę Podstawową w Różańcu Drugim

Drugim i Tarnogrodzie. - Już zaczęliśmy inwestycję w Ró-

żańcu Pierwszym. To poważne przedsięwzięcie, bo wartość to

5,2 mln złotych. To są środki z Polskiego Ładu. Przekazaliśmy już prac budowy i prace już tam trwają. Następny przetarg będzie dotyczył tych czterech szkół. Wymienimy tam m.in. piec na nowoczesne, co w tej chwili jest bardzo ważne, bo widzimy, co się dzieje na rynku opału - zapowiada burmistrz.

Termomodernizację mają i muszą się zakończyć przed rozpoczęciem roku szkolnego 2023/2024. Z tak zwanego programu „pegieerowskiego”, czyli wsparcie dla gmin, w których były kiedyś PGR-y, Tarnogród otrzymał 1,5 mln złotych. Powstaną za to nowe

place zabaw, boiska sportowe i siłownia. Do tego gmina będzie miała do wydania 4,5 mln złotych na remonty i budowę dróg.

Tomasz Zalewa

Śmieci w tych samych rękach

OBSZA: Od Nowego Roku odpady komunalne w gminie Obsza będzie odbierać ta sama firma, która teraz wykonuje te usługi. Będzie to Spółdzielczy Zakład Gospodarczy, a nowa umowa będzie obowiązywać przez dwa lata. Była to jedyna firma, która zgłosiła się do przetargu z ofertą przekraczającą 1 milion 300 tysięcy złotych.

- To o ponad 400 tysięcy złotych więcej niż zakładaliśmy, ale obserwując sytuację na rynku, spodziewamy się, że unieważnienie postępowania i ogłoszenie drugiego przetargu nie spowodowałoby obniżenia kosztów. Dlatego w najbliższych dniach podpiszemy umowę - zapowiada wójt gminy Obsza Andrzej Placek. Zwycięzca przetargu zajmie się odbiorem i zagospodarowaniem śmieci z około 930 gospodarstw w gminie Obsza oraz z Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który znajduje się w Woli Obszańskej. Poza systematycznym odbiorem odpadów zmieszanych, biodegradowalnych oraz papieru, metali, tworzyw sztucznych, opakowań wielomateriałowych i szkła, umowa będzie obejmować organizację dwa razy w roku mobilnych zbiorek zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, odpadów wielkogabarytowych i starych opon.

Tomasz Zalewa

Burmistrz Tarnogrodu

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie przy ul. T. Kościuszki 5, w dniu 21 października 2022 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Tarnogród (Zarządzenie Nr 89/2022-OG), przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Józefów jak miasto powiatowe. Też ma cmentarz komunalny

- Jesteśmy jedną z nielicznych gmin nie tylko w powiecie biłgorajskim, ale i na Lubelszczyźnie, która posiada swój cmentarz komunalny. Generalnie cmentarze komunalne są jedynie w miastach powiatowych - mówi Roman Dziura, burmistrz gm. Józefów.

■ **Upewniam się. Biłgoraj dalej jest stolicą powiatu biłgorajskiego? Nowego powiatu w Józefowie nie będzie?**
(Śmiech) Nie, nie. Nic się nie zmieniło.

■ **Ale Józefów ma swój cmentarz komunalny, a takie są głównie w miastach powiatowych. Generalnie takie cmentarze należą do parafii.**
Dokładnie tak jest. Uznaliśmy, że już zaczyna brakować



Ponad 1500 miejsc pochówku już jest. Wkrótce w Józefowie powstaną też kolumbaria

miejsc na naszym cmentarzu parafialnym. Zdecydowaliśmy, że po to jest przecież samorząd i że to jest nasz obowiązek, żeby taki cmentarz komunalny zorganizować. Podjęliśmy przede wszystkim trud wykupu gruntów od mieszkańców naszej gminy z przeznaczeniem pod cmentarz. Myślę, że na 30-40 lat mamy zabezpieczone miejsca pochówku w Józefowie.

■ **Kiedy ten cmentarz powstał?**
Jeśli mnie pamięć nie myli, to

już blisko 12 lat. Wszystkich miejsc mamy 1550, plus do tego dojdą projektowane kolumbaria. Na razie kolumbariów jeszcze nie budujemy. Natomiast każdego roku budujemy ponad 20 grobowców i niestety już mnóstwo naszych znajomych pochowaliśmy na tym cmentarzu komunalnym. Sporo młodszych kolegów i ludzi zasłużonych dla Józefowa. Myślę, że rodziny, które przychodzą na cmentarz, widzą, że nekropolia jest zadbaną. Nie ma co porównywać do cmentarza para-

fialnego, bo tam po tylu latach nie dało się już zapanować nad tym wszystkim. Miejsc brakowało, te pomniki i groby były powtykane dosłownie wszędzie.

■ **Dlaczego gminy, gdzie cmentarze parafialne są już pełne, tak się bronią przed cmentarzem komunalnym?**

Bo jest to dla nich spore wyzwanie i wolą sprawę odkładać na bok. Najtrudniejszy jest wykup gruntów. Zapewniam, że nabycie gruntów od mieszkańców pod jakąkolwiek



Roman Dziura
(burmistrz Józefowa)

Zaczyna brakować miejsc na naszym cmentarzu parafialnym. Zdecydowaliśmy, że po to jest przecież samorząd i że to jest nasz obowiązek, żeby taki cmentarz komunalny zorganizować.

inwestycję jest niesłychanie trudne i czasochłonne. Kole-

swój cmentarz, to mamy też znacznie niższe ceny niż na

W naszym imieniu prowadzi cmentarz Spółdzielnia Socjalna. I dzięki temu, że mamy swój cmentarz, to mamy też znacznie niższe ceny niż na cmentarzach parafialnych

gom z innych gmin pewnie wydaje się, że lepiej wziąć się za coś innego. Ale to jest do zrobienia, choć wymaga sporo pracy. Niektórzy sądzą, że jednej kadencji zabraknie, żeby grunty pozyskać, a gdzie jeszcze reszta? Dopóki człowiek się nie zabierze i nie spróbuje, to się nie przekona.

■ **Kto prowadzi ten cmentarz komunalny w Józefowie?**

W naszym imieniu prowadzi cmentarz Spółdzielnia Socjalna. I dzięki temu, że mamy

cmentarzach parafialnych. Za grobowiec dwuosobowy na 20 lat, jest kwota w granicach 2600 złotych.

■ **A na cmentarzu parafialnym ile by było?**

Pierwszy kłopot to znaleźć tam miejsce. Jak się w ogóle znajdzie miejsce, to już jest połowa sukcesu. A kwoty? Z tego, co wiem, to poniżej czterech tysięcy złotych, to jest wielki problem, żeby taki grobowiec wykupić.

Tomasz Zalewa

Która rzeka w powiecie jest najbardziej znana?

ALEKSANDRÓW: Która rzeka na terenie powiatu biłgorajskiego jest najbardziej znana? Takie pytanie zadaje Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie. Zabawa rusza łąda dzień, ale już teraz zachęcamy do udziału. Głosować mogą wszyscy chętni, niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania. Głosowanie będzie online na specjalnych kuponach. Początek od 7 listopada.

Dla przypomnienia. Głównymi rzekami powiatu są: Tanew, Łada i Por. Przez sam Biłgoraj przepływają: Biała Łada i Czarna Łada. Jest też wiele mniejszych strug i cieków wodnych. Choćby: Próchnica czy Osa.

Warunkiem uczestnictwa w za-



Łada (56,5 km), to jedna z rzek w powiecie biłgorajskim

bawie jest zapoznanie się z regulaminem i załącznikami oraz poprawne wypełnienie kuponu (dostępny online: ealeksandrow.pl i za pośrednictwem organizatorów na terenie poszczególnych gmin).

Każdy uczestnik może wypełnić tylko jeden kupon.

Swoje głos można przesłać w nieprzekraczalnym terminie do 30 listopada 2022 roku, na adres e-mail: gbpaleksandrow@wp.pl

Cele zabawy są oczywiście: po-

znanie rzek na terenie powiatu biłgorajskiego, wybór tej najbardziej znanej rzeki na terenie powiatu, oraz zachęcenie do poznawania dziedzictwa przyrodniczego, historycznego i kulturowego naszego regionu.

Szczególnie zachęcamy do udziału szkoły i instytucje z powiatu biłgorajskiego. Czekają atrakcyjne nagrody. Wkrótce szczegółowy regulamin.

Tomasz Zalewa

Nowe miejsce noclegowe dla turystów

Po kilkuletniej przerwie Schronisko turystyczne przy „Starej Szkole” w Józefowie jest już gotowe na przyjęcie gości. Inwestorem jest Archidiecezja Lubelska.

- W ofercie proponujemy około 50 miejsc noclegowych. Na parterze są trzy pokoje z łózkami piętrowymi po 7 miejsc w każdym, na piętrze cztery aneksy z 3 miejscami w każdym, z możliwością wejścia po zewnętrznych schodach. Do tego pomieszczenie szczytowe, tak zwana podłoga, gdzie znajduje się około 30 miejsc na materacach - przekazuje gospodarz Marian Kuszykiewicz.

W każdym pokoju: łazienka, szafa i stolik. Obiekt w sezonie zimowym będzie ogrzewany pompą ciepła. Ciepłą wodę użytkową zapewni instalacja solarna, pompa



Schronisko przy „Starej Szkole” to blisko 50 miejsc noclegowych

ciepła i grzałka elektryczna.

Wraz z oddaniem dla rowerzystów szlaku Green Velo obiekt posiada certyfikat „Miejsca przyjaznego rowerzystom”. Od strony północnej przy budynku znajduje się w części obudowana altana ze stołami i ławkami.

W wielu częściach wyeksponowano doskonale zachowane bale

jodłowe, a na poddaszu więźbę dachową z krokiewkami i deskowaniem. W zarysie altany umiejętnie wkomponowano starą lipę w ścianę i dach. Na placu możliwe będzie rozbicie namiotów, ustawienie kamperów, rozpalenie ogniska pod altaną, czy też zawieszenie hama-ków na starych sosnach.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Tu na razie jest ściernisko, ale będzie wielka hala

POTOK GÓRNY: Umowa na budowę nowej hali widowiskowo-sportowej w Potoku Górnym została podpisana. Plac budowy jest już przekazany wykonawcy. - To firma z Biłgoraja, także zyskają nie tylko nasi mieszkańcy, ale i przedsiębiorcy z naszego powiatu - mówi Stanisław Dyjak, wójt gminy Potok Górny.



Firma z Biłgoraja oficjalnie przejmuje ten teren i zaczyna budowę hali

Firma Ryszarda Sasa, która wygrała przetarg, przystępuje do pracy. Na postawienie hali i zakończenie inwestycji ma dwa lata. Hala w Potoku Górnym będzie kosztowała 12,2 mln złotych. Dziesięć milionów to dofinansowanie z „Polskiego Ładu”, resztę gmina musi dołożyć ze swojego budżetu. - Wyłożymy

te środki oczywiście, bo jest to niezwykle potrzebna inwestycja. Choć są i takie głosy, po co ta hala, jak tu jest mało dzieci. To ja odpowiadam. Mamy cztery szkoły na terenie gminy i niech te dzieci przyjeżdżają na zajęcia, niech korzystają z hali wszyscy mieszkańcy. Może będzie mniej problemów z kręgosłupem, z wa-

dami postawy i z cięższą fizyczną. Przez lata była wymówka, bo nie ma gdzie. Teraz chcemy zrobić coś, co zostanie w gminie Potok Górny na lata i będzie służyło następnym pokoleniom. My wcześniej czy później odejdziemy, ale tej hali nikt nam już nie zabierze - mówi wójt gminy.

Nowa hala będzie miała po-



Hala w Potoku Górnym ma być gotowa w ciągu dwóch lat

nad 2,1 tys. m2 powierzchni, pełne zadaszenie i dwie kondygnacje. W środku, boiska do gry: w piłkę ręczną, siatkową, koszykówkę, tenis ziemny oraz ścianką wspinaczkową. Budowa

będzie też obejmowała wykonanie zaplecza szatniowego, sanitarnego oraz magazynowego.

Tomasz Zalewa

Nowa miejscowość w powiecie biłgorajskim



Witamy w ... Księżpolu

W powiecie biłgorajskim mamy nową miejscowość. Tak przynajmniej wynika ze zdjęć, które dostaliśmy właśnie od Jacka.

- Z cyklu absurdu drogowe na drodze 835 ciąg dalszy. To wjazd do miejscowości Księżpol od strony Tarnobrogu - pisze mieszkaniowiec. Zapraszamy do ... Księżpola. Ktoś miał już

okazję odwiedzić nowe miejsce w powiecie biłgorajskim?

Dodajmy tylko, że nazwa jest ładna podobna do istniejącego od 1507 roku Księżpola. Zanim nowa miejscowość napisze swoją historię, przypomnijmy, że Księżpol powstał na początku XVI wieku pod nazwą Księżpole. Dokumenty podatkowe z 1507 roku wskazują na istnienie w Księżpolu prawosławnej

cerkwi dla mieszkańców, którzy byli Rusinami. Inna nazwa miejscowości: (pierwotnie Księżpole, dawniej Kniężpol). Być może teraz Księżpol będzie miał gminę partnerską?

Tomasz Zalewa

Księżpol ma plan dystrybucji jodku potasu



Przychodnia w Księżpolu to jeden z punktów dystrybucji jodku potasu

Urząd Gminy w Księżpolu informuje, że trwają przygotowania do ewentualnej dystrybucji jodku potasu na terenie gminy Księżpol w przypadku wystąpienia zdarzenia radiacyjnego. Na terenie Gminy Księżpol zostanie utworzonych 9 punktów wydawania tabletek jodku potasu. Otwarcie punktów nastąpi z chwilą wystąpienia zdarzenia radiacyjnego. Do tego czasu punkty dystrybucyjne są nieczynne.

1. Niepubliczny Zespół Opieki Zdrowotnej Przychodnia Zdrowia w Księżpolu (Księżpol, Kamionka, Pawlichy), ul. Biłgorajska 15, Księżpol
2. Szkoła Podstawowa w Korchowie Pierwszym (Korchów Pierwszy, Korchów Drugi) Korchów Pierwszy 86B
3. Szkoła Podstawowa w Majdanie Starym Majdan Stary, Majdan Nowy, Rogale Majdan Stary 21
4. Szkoła Podstawowa w Rakówce (Rakówka, Przymiarki, Zawadka, Budzyń) Rakówka 1
5. Publiczne Przedszkole Samorządowe w Markowiczach

(Markowicze, Stare Króle, Gliny, Cegielnia Markowicze) Markowicze 11

6. Budynek po byłej Szkole Podstawowej w Starym Lipowcu (Stary Lipowiec, Nowy Lipowiec, Kulasze) Stary Lipowiec 37A

7. Remiza OSP Zynie (Zynie od nr 14 do nr 53; Borki) Zynie 30

8. Świetlica Wiejska Zanie (Zanie, Zynie od nr 1 do nr 13 i od nr 54 do nr 69) Zanie 19

9. Remiza OSP Płusy (Płusy) Płusy 21B

Tomasz Zalewa

Biłgorajanka wicemistrzynią Europy. Pojedzie na Igrzyska?

- Wyjazd na Igrzyska Olimpijskie? Wszystko jest realne i na pewno szansa zawsze jest. Teraz najwięcej zależy od zdrowia. Jak będzie zdrowie, jak ominą mnie kontuzje, to ja na pewno dam z siebie wszystko - mówi Agnieszka Zimroz, biłgorajanka i zawodniczka LKS Znicz Biłgoraj, która została właśnie wicemistrzynią Europy do 23 lat w kategorii 87 kg, w podnoszeniu ciężarów.

■ Wykreśliła niezły numer w tej Albanii. Gratulujemy!

Dziękuję, dziękuję. Podobno tak było. Ale też nie ukrywam, że liczyliśmy na medal, przywiezłam do Biłgoraja srebrny, więc wszyscy w dobrych humorach. Bardzo się cieszymy. A czy to niespodzianka? Szczerze mówiąc, pojechałam tam dobrze przygotowana i pojechałam, żeby stanąć na podium.

■ Telefon nie zablokował się od gratulacji?

Sporo dostałam różnych wiadomości i życzeń, to jest bardzo miłe. Miło mi, że niektórzy oglądali relację w internecie i mogłam dostarczyć ludziom emocji.

■ Który to już medal w twojej kolekcji?

Ten jest trzeci. Wcześniej zdobyłam w Mediolanie brązowy, to w mistrzostwach Europy do 17 lat, a w fińskim Rovaniemi też brązowy, to z kolei w ME U-20 i U-23.

■ I który jest najcenniejszy?

Ten złoty, którego jeszcze nie miałem. W Albanii była najlepsza w rwaniu i to jest dla mnie największa motywacja, żeby medali w takim kolorze było więcej.

■ Jak ta rywalizacja w Albanii wyglądała?

Szkoda nawet mówić. Powiedzmy, że ze wszystkim tam było ciężko i było jedno wielkie zamieszanie. Koniec końców dobrze się wszystko skończyło i to w tym wszystkim najważniejsze. O organizacji tych zawodów to szkoda nawet cokolwiek opowiadać. Najlepiej zapomnieć i przemiłczyć.

■ Ta Rumunka, z którą przegrałaś, była poza twoim zasięgiem?

Myślę, że tego dnia jednak tak. Ona w podrzucie była zdecydowanie lepsza niż ja i zasłużenie wywalczyła to mistrzostwo. Była bardzo dobrze przygotowana. Wyprowadziła mnie o sześć kilogramów w dwuboju. To jest całkiem sporo.

■ Jesteś jedną z kandydatek do wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie. Realne?

Wszystko jest realne i na pew-



W Albanii sztangistka Znicza Biłgoraj wywalczyła złoty medal w rwaniu (92 kg), srebrny w podrzucie (109 kg), oraz srebrny medal w dwuboju (201 kg)

no szansa zawsze jest. Teraz najwięcej zależy od zdrowia. Jak będzie zdrowie, jak ominą mnie kontuzje, to ja na pewno dam z siebie wszystko. Może się udać.

■ Dużo ci brakuje do tych zawodniczek z czołówki, które pewnie pojadą na Igrzyska?

Tak szczerze, to w tej chwili dużo. Jak jest różnica? Myślę, że około 20-30 kilogramów w dwuboju. Jednak te dziewczyny raz, że trenują dłużej ode mnie, są starsze, to znacznie bardziej doświadczone. Ja się oczywiście nie poddaję, ale tak minimum o 20 kilogramów muszę poprawić te swoje wyniki. Będę próbować do końca.

■ Znasz rywalki, wiesz, jak to wszystko od środka wygląda. Podnoszenie

ciężarów jest czyste i bez dopingu?

(cisza) To ja jednak poproszę o kolejne pytanie. Powiedzmy, że nie znam odpowiedzi i niech tak zostanie.

■ Jakie teraz plany? Odpoczynek?

Nie ma mowy o odpoczynku. Zaraz jadę na mistrzostwa Polski seniorów do Nowego Tomysła i znowu walka o medal.

■ Dużo trenujesz?

(śmiech) Nie, nie. Tylko pięć dni w tygodniu. Od poniedziałku do piątku każdego dnia, po 2-3 godzinki. Polecam każdemu. Ale sukces, czy dobry wynik sam z nieba nie spadnie. To jest efekt ciężkiej pracy.

■ Ale jesteś w tej chwili najbardziej utytułowaną zawodniczką Znicza.

Możliwe. To jest wyróżnienie, ale też spora presja i odpowiedzialność. Jednak jak się osiąga jeden mniejszy sukces, to chce się to poprawić i mieć kolejny, jakiś bardziej znaczący. Wtedy to wszystko ma sens. Tylko coś kosztownego. Trzeba dużo trenować, poświęcać dużo swojego czasu i zdecydować się, czy podchodzę do tego poważnie. Ja zdecydowałam.

■ Ostatni medal wisi gdzieś na honorowym miejscu?

Jeszcze nie. Ale będzie wisi na honorowym miejscu, tuż obok poprzednich medali, które zdobyłam. Mam specjalną półkę, mąż mi zrobił i sobie wiszą. Mąż i reszta rodziny też oczywiście trzymali kciuki i przez internet oglądali relację z zawodów.

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Zapowiedź 13. kolejki:

Błękitni Obsza - Grom Różaniec (5.11, 13:15)
Sparta Rejowiec Fabryczny - Granit Bychawa (5.11, 13:00)
Stal Kraśnik - Kryształ Werbkowice (6.11, 13:00)
Gryf Gmina Zamość - Tomasovia Tomaszów Lubelski (5.11, 13:00)
POM Iskra Piotrowice - Start Krasnystaw (6.11, 13:00)

KLASA OKRĘGOWA

Zapowiedź 14. kolejki:

Łada 1945 Biłgoraj - Igros Krasnobród (6.11, 13:00)
Omega Stary Zamość - Tanew Majdan Stary (6.11, 13:00)
Unia Hrubieszów - Włókniarz Frampol (6.11, 12:00)
Orkan Bełzec - Olimpiakos Tarnogród (5.11, 15:00)
Graf Chodów - Hetman Zamość (6.11, 14:00)
Huczwa Tyszowce - Granica Lubycza Królewska (6.11, 14:00)
Korona Łaszczów - Victoria Łukowa (5.11, 14:00)
Pogoń 96 Łaszczówka - Olimpia Miączyn (5.11, 13:00)

KLASA A

Zapowiedź 12. kolejki:

Metalowiec Goraj - Potok Sitno (6.11, 14:00)
Relax Księżpol - Olender Sól (6.11, 13:00)
Delta Nielisz - Orion Dereźnia (6.11, 14:00)
Sokół Zwierzyniec - Roztocze Szczepieszyńskie (5.11, 14:00)
Andoria Mirce - Ostoja Skierbieszów (6.11, 13:00)
Piast Babice - Sparta Łabunie (6.11, 14:00)
Tarpan Korców - Huragan Hrubieszów (5.11, 14:00)

BKS Biłgoraj zaprasza najmłodszych na treningi piłkarskie



BKS Biłgoraj zaprasza chłopców i dziewczynki z roczników 2014 i 2015

BKS Biłgoraj szuka młodych ludzi, którzy chcą trenować piłkę nożną. - Zapraszamy dzieci: chłopców i dziewczynki z roczników 2014 i 2015 - zachęca biłgorajski klub. Na młodych piłkarzy czekają regularne treningi, udział w turniejach i meczach

ligowych, oraz imprezy sportowe organizowane przez klub.

- Przypominamy, że nasze drużyny co roku biorą udział w rozgrywkach ligowych w ligach wojewódzkich i cały czas budujemy zespoły w młodszych rocznikach, co pozwala spraw-

dzić się na tle najlepszych drużyn na Lubelszczyźnie. Zachęcamy do przyścia na trening, wspólnej gry i super zabawy. Telefon do kontaktu 531 073 150 - zaprasza BKS Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Mamy czwartą drużynę w kraju

Niewiele, bo 4 sekundy brakło uczniom biłgorajskiego „Elektryka” do pełni szczęścia i długo wyczekiwanego medalu rangi ogólnopolskiej. W rozegranym w Tomaszowie Lubelskim, finale krajowym Sztafetowych Biegów Przełajowych, nasi reprezentanci zajęli wysokie czwarte miejsce.

Rywalizacja na dystansie 6x1200 metrów toczyła się do samego końca, a o kolejności na mecie decydowały sekundy. Pierwsza część sezonu lekkoatletycznego była dla „Rycerzy z Elektryka” bardzo udana. Dwa finały wojewódzkie zakończyły się ich sukcesem, natomiast na zawodach centralnych w Kołobrzegu uplasowali się na szóstej pozycji. Już w kwietniu kolej na Drużynowe Biegi Przełajowe.

Skład czwartej drużyny w kraju: Wiktor Maier (3Sb), Kacper Świ-



„Rycerze z Elektryka” czwartym zespołem w Polsce

tała (4Sb5), Rafał Czajka (3TM), Damian Błaszczuk (2Sb), Damian

Bernaś (4TM) i Karol Łaba (2AS).
Tomasz Zalewa

Idą jak huragan. To znaczy jak Huragan Chmielek

- Bardzo się cieszymy z takiego wyniku, bo nikt się nie spodziewał, że po rundzie jesiennej Huragan Chmielek będzie na drugim miejscu. W ciemno byśmy brali taki wynik przed rozpoczęciem sezonu! - mówi Marek Hyz, trener wicelidera piłkarskiej klasy B.

■ Na zdjęciu wszyscy uśmiechnięci. Wygląda, że feta po rundzie jesiennej w Chmielku już była.

Był, była. Mieliśmy takie małe spotkanie.

■ Bez strat w ludziach?

(śmiech) Chyba tak. Nie słyszałem, żebyśmy ponieśli jakieś straty. Takie delikatne spotkanie koleżeńskie. Wszyscy dali radę.

■ Na boisku też dajecie radę. Huragan Chmielek to najlepsza drużyna z powiatu biłgorajskiego, w piłkarskiej klasie B.

Tak to wygląda na półmetku rozgrywek. Bardzo się cieszymy z takiego wyniku, bo nikt się nie spodziewał, że po rundzie jesiennej będziemy na drugim miejscu. W ciemno byśmy brali taki wynik przed rozpoczęciem sezonu! A powiem szczerze, że pozostał niedosyt nawet, bo ambicje zaczęły rosnąć. Może to i lepiej się stało, że trochę nas wyhamowali w tej lidze.

■ Pięć punktów straty do BKS Bodaczów to nie jest jakaś przepaść.

Nie jest na pewno, ale najważniejsze, że dwie drużyny awansują do klasy A. Jeżeli zapadnie męska decyzja, że podejmujemy rękawicę i będziemy potrafili się skupić na tym awansie, to jesteśmy w stanie powalczyć.

■ A będziecie chcieli awansować?

(cisza) Na razie gramy o jak najlepszy wynik. Nikt nie mówi, że Huragan Chmielek musi awansować. Jesteśmy miło zaskoczeni i niech to zaskoczenie trwa do końca sezonu.

■ Co trzeba mieć, żeby awansować do klasy A? Kasę, dobrych piłkarzy, jakieś równe boisko, czy jeszcze coś innego?

Pieniądze na pewno. One są ważne niezależnie od ligi, w której jest drużyna. Nie ma się co oszukiwać. Niestety w Chmielku nie ma ich za dużo, ale, jak widać, jakoś dajemy sobie radę. Następ-



Po rundzie jesiennej Huragan Chmielek jest wiceliderem piłkarskiej klasy B

na sprawa to jest zespół, który będzie regularnie trenował. A tego w Chmielku brakuje, bo dużo chłopaków mieszka w Rzeszowie i przyjeżdżają tylko na weekendy. W piątki ewentualnie i to nie zawsze mogą mieć wszystkich do dyspozycji.

■ Ilu ma pan zawodników na treningu?

Zdarza się, że 7-8 jest. I to już jest nieźle.

■ Jakies kieszonkowe dostają za grę?

Absolutnie. Tu nie ma nic.

■ Nawet za drugie miejsce i możliwy awans?!

Za to była przecież impreza (śmiech).

■ Może wójt Łukowej się obudzi?

Ale wójt był nawet na naszej imprezie i mówił, że bardzo mu się podobało.

■ Kto jest najlepszym piłkarzem wicelidera klasy B?

Jeżeli chodzi o skład, to mamy naprawdę kilku niezłych zawodników, którzy grali wcześniej w Victorii Łukowa. Bo głównie, Huragan Chmielek opiera się na wychowankach klubu z Łukowej. Nie ma co ukrywać, że stamtąd pochodzi całe serce naszej drużyny. A najlepszy? Michał Szostak to jest obrońca. Moim zdaniem już w tej chwili, to jest chłopak, który spokojnie może grać w wyższej lidze. Klasę B, zaczyna już przerażać. Ale on ma na głowie sprawy zawodowe i robi to tylko dla przyjemności i chwala mu za to. Jest to kapitan, który wszystko trzyma. Zawodnikiem, który do nas przyszedł przed tą rundą, jest Kacper Ćwik też z Victorii i Remek Słotwiński, też oczywiście z Łukowej. Te dwa wzmocnienia, bardzo dużo wniosły do tego zespołu. Przyszedł do nas jeszcze bardzo doświadczony zawodnik z Soli,

Dominik Zarę. To jest zawodnik z pola, ale u nas ... stoi na bramce. Bramkarz jest kontuzjowany i Dominik bardzo dobrze go zastępuje.

■ Tylko wy mało goli strzelacie. Lider z Bodaczowa ma ponad 40, a Huragan Chmielek tylko 15...

Nie ma co ukrywać, że mamy z tym problem i to spory. Nasz napastnik rasowy, Adrian Regiel, trochę się zablokował i goli nie ma. Całe szczęście, że Remek do nas doszedł i zdobył już cztery gole, Adrian zresztą też. Na szczęście nie tracimy za dużo tych goli, także jakoś się to równoważy.

■ Ten Bodaczów to faworyt do awansu?

Bodaczów ma naprawdę mocną drużynę. Ja parę ładnych lat już pracuję w tej lokalnej piłce i wiem, co mówię. Ostatnie dwanaście lat byłem w Victorii Łukowa i znam tych wszystkich zawodników z Bodaczowa. Przecież oni niedawno grali jeszcze w klubach z okręgówki. To moim zdaniem stuprocentowy faworyt klasy B. Tylko jakiś kataklizm mógłby im odebrać awans i pierwsze miejsce.

■ O kto będzie waszym najgroźniejszym rywalem w walce o drugie miejsce?

Alwa Brody Małe. Ale jeśli utrzymamy ten poziom, to myślę, że z nimi będziemy rywalizować o to drugie miejsce premiowane awansem. Tylko że w tej lidze, jeżeli dojdzie nawet jeden dobry zawodnik, to może to wszystko przewrócić do góry nogami i sytuacja w tabeli drastycznie się zmieni. Jeden dobry i doświadczony zawodnik może zrobić różnicę.

■ Największe atuty Huraganu Chmielek?

To na pewno ludzie. Piłkarze na pewno, ale też nasz kierownik,

pan Henryk Szymański. To jest człowiek, który oddaje klubowi całe serce. On już jest na emeryturze i w Huraganie ogarnia dosłownie wszystko. To jest właśnie działacz roku moim zdaniem, a nie ci, którzy mają miliony i wydają cudze pieniądze. W tym wszystkim jest wiele jego zasługi. Nawet samochód kupił i okleił go napisami Huragan Chmielek! Nie jeździmy na mecze prywatnymi samochodami, tylko pan Henryk kupił swojego busa. To drugie miejsce, to także jego wielki udział.

■ Jaki był do tej pory największy sukces klubu Huragan Chmielek?

(śmiech) Nie wiem. Ja jestem świeży w Huraganie Chmielek, ale jest to bardzo młody zespół. Chyba to drugie miejsce, które w tej chwili zajmujemy, to największy sukces.

■ Klasa A już kiedyś była?

A skąd. Huragan powstał w 2018 roku. Bardzo młody klub, który dopiero się formuje, uczy i zgrywa. Aczkolwiek trzeba pochwalić, że w Chmielku są dwie grupy młodzieżowe i myślę, że niedługo do pierwszego składu zaczną się przebić wychowankowie. Wtedy pewnie można realnie myśleć o awansie, a teraz wiemy, jak to wygląda.

■ Z tymi wychowankami to taki problem, jak wszędzie? Ci młodzi chłopcy nie garną się za bardzo do trenowania i grania ...

Ja powiem tak. Pracuję też na Orliku w Łukowej i jest ostatni trening grupy młodzieżowej z Chmielka. Ile dzieciaków przyszło? Pięcioro... Gdyby za naszych czasów były takie warunki, jak równiutkie boisko, światło i cała reszta, to by pewnie przyszło pół gminy. A teraz nikomu się nie chce.



Marek Hyz (trener Huraganu Chmielek)

Najgroźniejszy rywal? Alwa Brody Małe. Ale jeśli utrzymamy ten poziom, to myślę, że z nimi będziemy rywalizować o to drugie miejsce premiowane awansem



W Chmielku coraz odważniej myślą o awansie do klasy A

■ W Chmielku jest jakaś baza sportowa?

W Chmielku w szkole jest hala, także jest gdzie się poruszać i boisko też jest. Może i jest małe, ale na B klasę, w zupełności wystarczy. Były chęci, tylko z tym jest właśnie najgorzej.

■ Runda jesienna się skończyła. Jest szansa na jakieś wzmocnienia?

Powiem szczerze, że jest i o tym myślimy. Za granicą jest 2-3 chłopaków, którzy są obecnie zawodnikami Victorii Łukowa. Z tego, co wiem, to dwóch z nich wyraziło chęć grania w Huraganie Chmielek. Mają niewielkie szanse, żeby przebić się do składu Victorii, a u nas mogliby się pokazać z dobrej strony, wypromować i przy okazji pomóc klubowi w klasie B. Najlepiej dla nich, żeby się ogrywali, a nie siedzieli na ławce. Teraz przyszło do nas dwóch zawodników Victorii i oni dwa lata praktycznie siedzieli na ławce i nie grali. Oni powinni grać jak najczęściej. Tak samo myślę, że duży błąd robi Łada Biłgoraj, że nie ma klubu w klasie B. Bo junior jak kończy wiek, to powinien grać jak najczęściej z seniorami. Ci młodzi chłopcy ogrywali się z doświadczonymi zawodnika-

mi i Łada miałaby zapewnione zaplecze.

■ Proszę wybaczyć, że zajrzę wam do portfela. Ale jaki jest budżet klubu z Chmielka?

Nawet nie wiem dokładnie. Wydaje mi się, że 30, albo 35 tysięcy złotych na rok. Kluby w klasie A, mają budżety kilka razy większe. Zwróćmy uwagę, że paliwo drożeje, trzeba na mecz dojechać, trzeba się zorganizować. Wszystko drożeje i ciężko to ogarnąć. Są jeszcze na szczęście ludzie, którzy dokładają do tego prywatne pieniądze i dzięki temu jakoś się to kręci. Mają swój biznes, ale chcą wspomóc troszkę i udaje się nam przetrwać.

■ Trzeba zorganizować drugą imprezę i zaprosić wójta Łukowej.

Ale ja muszę powiedzieć, że pan wójt jest zagorzałym kibicem piłki nożnej. Jest na każdym meczu Victorii, nawet i na wyjazdy jeździ. Pomaga nam jak może, ale też mamy świadomość, że w gminie jest dużo inwestycji i wydatków i budżet nie jest z gumy. Ale oczywiście, jeśli gmina spojrzy na nas łaskawszym okiem, to przyjmemy z otwartymi rękami każdą pomoc. Każdą.

Tomasz Zalewa

Przeżyłam z tobą tyle lat

FRAMPOL: 21 par z gminy Frampol jest ze sobą już 50 lat! Wielki szacunek i wyrazy uznania, bo dziś to jednak osiągnięcie. Uroczystości odbyły się w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury we Frampolu. Kto w gminie Frampol kocha najmocniej?

Odnaczeni Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie zostali:

Odnaczeni Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie zostali:

Bogusława i Bogdan Alterman z Sokołowski-Kolonii, Krystyna i Stefan Boguccy z Frampola, Jadwiga i Antoni Chodziński z Sokołowski, Irena i Aleksander Dubiel z Frampola, Leokadia i Stanisław Furmanek z Korytkowa Małego,

Danuta i Marian Futyma z Korytkowa Małego, Władysława i Edward Kiełbasa z Korytkowa Małego, Anna i Czesław Kwiatkowski z Frampola, Władysława i Jan Lewczyk z Teodorówki, Danuta i Julian Małyszczak z Frampola, Kazimiera i Walerian Małyszczak z Teodorówki, Marianna i Marian Markiewicz z Teodorówki-Kolonii, Czesława i Jan Nita z Frampola,



21 par z gminy Frampol, jest ze sobą już pół wieku

Maria i Stanisław Oleszek z Frampola, Cecylia i Marian Olik z Teodorówki, Barbara i Jan Olszewscy z Frampola, Anna i Ryszard Ożga z Sokołowski, Marianna i Roman Padiasek

z Frampola, Danuta i Stefan Piętak z Sokołowski-Kolonii, Adela i Stanisław Sosnowi z Komodnianki, Anna i Wiesław Wyroślak z Woli Radzieckiej.

Tomasz Zalewa

Balonowe show dla Kubusia Osucha

W czwartek 27 października do Biłgoraja przyjechali artyści z Warszawy i dali prawdziwe show dla najmłodszych. A wszystko po to, by pomóc odzyskać sprawność Kubusiowi Osuchowi z Aleksandrowa.

Tym razem do Biłgoraja przyjechali artyści z Warszawy, by wystawić balonowe show dla najmłodszych. Ten niesamowity spektakl to kolejna akcja charytatywna zorganizowana na rzecz Kubusia z Aleksandrowa. Mukopolisacharydoza IVA – tak nazywa się to całe nieszczęście, które prześladowało Kubę i jego najbliższych od kilku lat. Ta nieuleczalna choroba genetyczna, skomplikowała życie całej rodziny z Aleksandrowa Drugiego.

Kubuś dzięki rehabilitacji robi ogromne postępy w walce z chorobą. Koszty terapii znacznie przewyższają jednak możliwości finansowe rodziny. Lokalna społeczność staje jednak na wysokości zadania i cyklicznie organizowane są wydarzenia mające na celu wsparcie rodziny. Za większością tego typu akcji stoi Marzena Banach. Tak też było w przypadku balonowego show: Udało mi się znaleźć sponsorów na opłacenie występu, ale chcą oni pozostać anonimowi. Dzięki temu cały dochód ze sprzedaży biletów trafi na konto fundacji Kubusia - wyjaśnia Marzena.

Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Byli uczniowie z Przedszkola Bambini, ze Szkoły Podstawowej nr 1, z przedszkola nr 1, z Samorządowego Przedszkola nr 1, Z Gozdu Lipińskiego, ze Szkoły Podstawowej nr 3. Marzena Ba-



Dzieciaki świetnie się bawili na „balonowym show” zorganizowanym na hali OSIR

Darowizny na rehabilitację Kubusia można wpłacać na konto w fundacji Siepomaga (ZBIÓRKA: Komplikacje w czasie operacji doprowadziły do tragedii! Pomóż Kubusiowi!) oraz na nr konta: 40960200070016279530000003

nach podkreśla, że rehabilitacja, na którą potrzebne są ogromne pieniądze, przynosi zaskakujące efekty: - Rehabilitacja bardzo dużo pomogła, bo Kuba zaczął już ruszać nogami, siedzi samodzielnie, sam może się podnieść. Jest nadzieja, że zacznie chodzić. Ale żeby to się wydarzyło, musimy mu pomóc łączyć pieniądze na rehabilitację. W przeciągu ostatniego roku bardzo dużo się wydarzyło u Kubusia, niektórzy nie mogą wręcz uwierzyć w jego postępy. Kuba dalej uczy się indywidualnie, bo większość czasu spędza w Krakowie w ośrodku rehabilitacyjnym. Mam nadzieję, że uda nam się łączyć wystarczająco dużo pieniędzy, aby Kuba miał zapewnioną tę rehabilitację na tak długo, jak długo

będzie to potrzebne - wyjaśnia Marzena.

Emocje jeszcze nie opadły po fascynującym balonowym przedstawieniu, a zaplanowane są już kolejne wydarzenia, z których dochód przeznaczony będzie na leczenie Kubusia. 20 listopada odbędzie kiermasz ciast pod parasolą WNMP w Biłgoraju, 27 listopada będzie przeprowadzona zbiórka do puszek w kościele w Dąbrowicy. Ponadto pani Ewa Madejek ze SP nr 1 zorganizuje kiermasz Mikołajkowy, będzie również charytatywny koncert kołęd. Tradycyjnie datki można wpłacać na konto Kubusia w fundacji Siepomaga, (ZBIÓRKA: Komplikacje w czasie operacji doprowadziły do tragedii! Pomóż Kubusiowi!) oraz na konto 40 9602 0007 0016



Rok Kubuś przeszedł operację odbarczenia szczytowo-potylicznego. Zabieg, który miał mu dać ulgę i lepsze funkcjonowanie zamienił się w straszną rodzinną tragedię. Doszło do powikłań. Kubuś miał sparaliżowane ręce i nogi, doszło także do niewydolności oddechowej. Teraz Kuba robi ogromne postępy, ale ciągle potrzebna jest kosztowna rehabilitacja

2795 3000 0003.

- Nadal zbieramy nakrętki, aluminium i złom - można to zawozić na prywatną posesję na Moniuszki 69 w Biłgoraju - dodaje Marzena Banach. - Chciałam bardzo serdecznie podziękować panu Grzegorzowi Kominkowi za udostępnienie nam OSIR-u oraz restauracji K2 i „U Dorosza” za przygotowanie posiłków dla naszych artystów.

Natalia Raćkiewicz

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl